

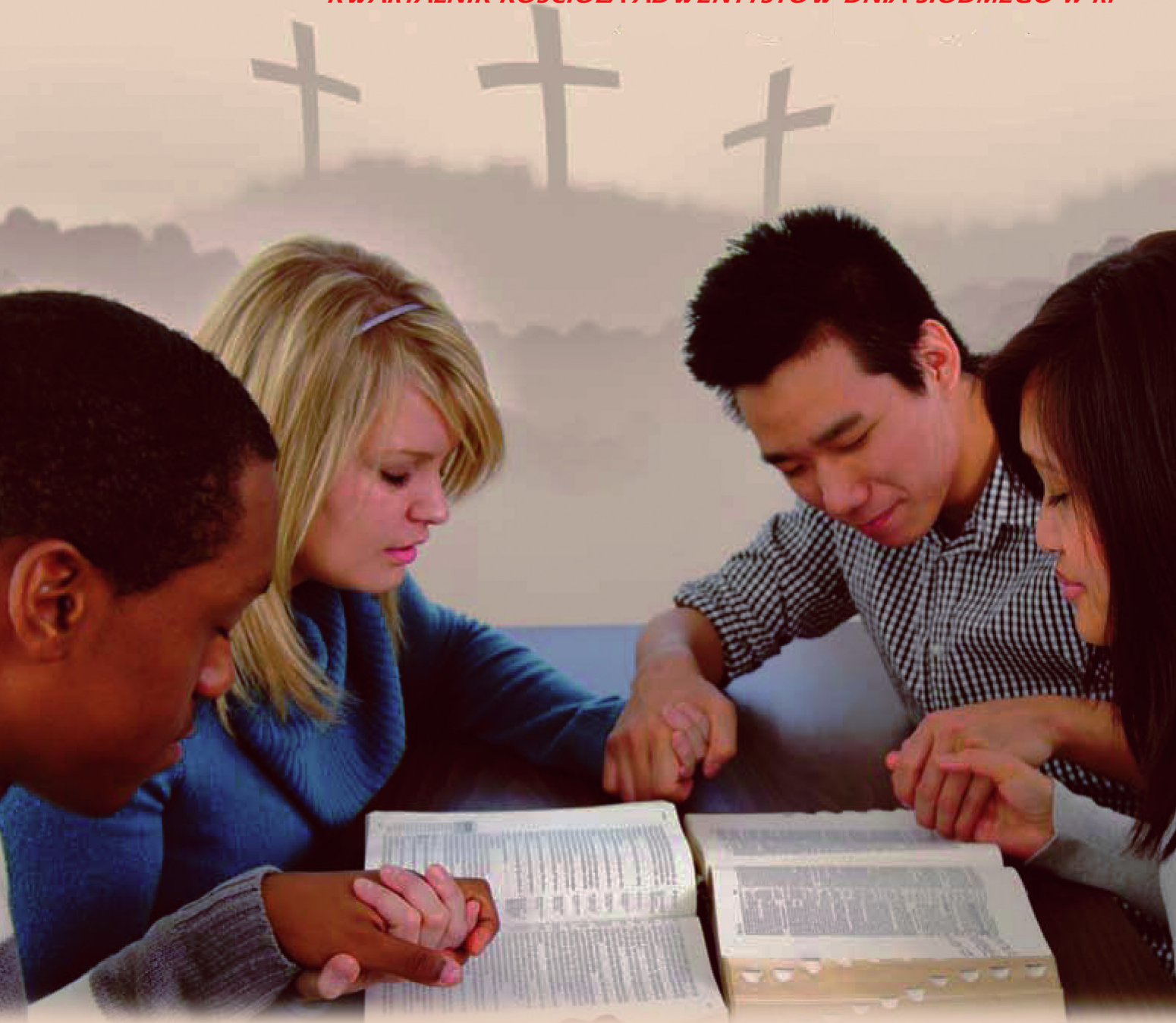
PODSTAWY PROROCZEGO POWOŁANIA ELLEN G. WHITE ▪ DAĆ Z SIEBIE WSZYSTKO  
TRÓJCA W BIBLII (3): ADWENTYŚCI A TRÓJCA ▪ SAM NA SAM Z WSZECHMOGĄCYM

# PRZEWODNIK *dla*

2/2011 (27)

## KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH

*KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO w RP*



WSPIERANIE GRUPY PRZYKOTOWUJĄCEJ SIĘ DO **CHRZTU**

## W numerze

- 3** Martwy czy żywy?
- 4** Starszy zboru o sercu nauczyciela.  
Rozmowa z Esther Díaz Sablón
- 6** Przywództwo w Kościele
- 7** Rozmowa z pastorem Tedem N.C. Wilsonem
- 8** Wspieranie grupy przygotowującej się do chrztu



- 10** Trójca w Biblii (3). Adwentyści a Trójca
- 14** Kazania
- 19** Jeśli świat nie zobaczy łaski w Kościele, to gdzie ma ją znaleźć?
- 20** Dać z siebie wszystko
- 20** Adventist World Radio służy na nowym kontynencie cyfrowego świata
- 22** Podstawy proroczego powołania Ellen G. White



- 24** Ożywienie działalności prozdrowotnej.  
Co mogą zrobić starsi zborów?
- 25** Starsi zborów pozyskujący dusze dla Chrystusa
- 26** Sam na sam z Wszechmogącym

**„Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych”**  
Kwartalnik duszpastersko-homiletyczny dla aktywistów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Wychodzi staraniem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego działającego przy Zarządzie Kościoła. Ukazuje się od 2004 roku.

WYDAWCA  
Wydawnictwo „Znaki Czasu”  
Warszawa 2011

TYTUŁ ORYGINAŁU  
*Elder's Digest 2/2011*

PROJEKTANTKA OKŁADKI I ILUSTRATORKA  
Erika Miike

TŁUMACZ  
Piotr Lazar

TYPOGRAF  
Jarosław Kauc

REKLAMODAWCA  
Mirosław Harasim

REDAKTOR I KOREKTOR  
Mirosław Chmiel

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty biblijne pochodzą z *Biblii warszawskiej*.

© Seventh-day Adventist Ministerial Association (2011)  
All rights reserved  
© Wydawnictwo „Znaki Czasu” (2011)

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:  
Dział Handlowy  
Wydawnictwa „Znaki Czasu”  
ul. Foksał 8/5  
00-366 Warszawa  
tel.: 22-331-98-00  
faks: 22-331-98-01  
e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
[www.sklep.znakiczasu.pl](http://www.sklep.znakiczasu.pl)

# Martwy czy żywy?

W czasach starożytnych Izraelici często odchodzili od Boga, zapominając o szacunku względem Jego prawa i wymykając się spod Jego ochrony. W wyniku tego lud Pana często dostawał się pod panowanie pogańskich narodów. Właśnie w jednym z takich mrocznych okresów prorok Samuel powstał, aby wygłosić słowa surowej nagany, potrzebne do tego, aby skierować Izraela z powrotem do Boga. Zanim twarda ręka Filistynów mogła być znad Izraelitów usunięta, potrzebne było wielkie duchowe ożywienie. Kierując ludzi z powrotem na drogę głębokich więzi z Jahwe i ku Jego prawu, Samuel pomagał Izraelitom dostrzec, jak daleko zabrnęli w swoim zeświecczeniu i bałwochwalstwie. Korząc się głęboko, wyznali swoje grzechy. Samuel wniósł w życie Izraela duchowe ożywienie.

„Dzisiaj również istnieje potrzeba takiego odnowienia prawdziwej religii serca, jakiej doświadczył starożytny Izrael. Skrucha jest pierwszym krokiem, który musi być poczyniony przez wszystkich pragnących powrócić do Boga. (...). Musimy osobiście ukorzyć nasze dusze przed Panem i porzucić nasze bożki”<sup>1</sup>.

Ożyć oznacza przywrócić do życia. Obecnie istnieje ogromna potrzeba ożywienia, odnowy życia duchowego, wyrwania się z apatii i ocknięcia się z duchowej śmierci.

Czy nasza duchowość i duchowość w naszych zborach potrzebuje ożywienia — przywrócenia do życia pełnego aktywności? Jakie znaki dostrzegamy w naszym życiu? Jakie przeszkody ograniczają głębię społeczności,

jaką chce mieć z nami Bóg? Czy jesteśmy zbyt zajęci troskami codzienności, aby spędzać czas z Jezusem? Czy wielkie domy, kosztowne przedmioty, podróże turystyczne, a może sława i prestiż stały się naszymi bożkami?

Jak spędzamy czas? Czy często jesteśmy skupieni na modlitwie, starając się poznać Bożą wolę, czy też całą naszą uwagę pochłania uprawianie sportów, telewizja i nasze hobby?

Bez ożywienia jesteśmy duchowo martwi. Ogarnia nas duchowy letarg. Dobra nowina jest jednak taka, że ożywienie jest możliwe w przypadku każdego. Kluczem do ożywienia jest spędzanie czasu z Panem na modlitwie i studiowaniu Jego Słowa. Musimy dogłębnie zrozumieć łaskę oferowaną nam przez Boga, uznając, że On przyjmuje nas przez Chrystusa.

Nieuchronnym wynikiem zdania sobie sprawy z naszej całkowitej bezradności będzie głębokie i okropne odczucie ciężaru grzechu. W naszej bezradności rzucimy się w ramiona Bożej miłości oraz Jego miłosierdzia i współczucia. Oto dzieło Ducha Świętego polegające na przekonaniu nas o grzechu. To dzięki Duchowi pojawia się ożywienie.

Jakie są skutki ożywienia — odnowionego życia duchowego? Członkowie ludu Bożego będą z troską odnosić się do swoich krewnych, którzy nie znają Chrystusa. Będą opowiadać innym o Zbawicielu i będą to czynić z zamięłowania.

Ellen G. White zapewnia nas: „Gdyby było w tobie życie Jezusa, byłbyś napełniony wielką energią. Kościół nie pozostawałby w stanie oziębłości

i nie kierowałby swoich kroków na złą drogę. Widzielibyśmy raczej odnowienie ducha misyjnego. Staralibyś się przekazać dobrą nowinę o zbawieniu swoim krewnym, sąsiadom lub przyjaciółom”<sup>2</sup>. Takie ożywienie będzie wynikiem szczerego badania serca i solennych modlitw o wylanie Ducha Świętego.

Czy modlisz się o napełnienie Duchem Świętym? Czy pragniesz ożywienia w swoim życiu i w życiu zboru? Bóg czeka, abyśmy zwrócili się do Niego całym sercem. Gorąco pragnie mieć lud wierny Jego przykazaniom, który jest pociągnięty do Niego dzięki Jego miłosierdziu i miłości. Obiecuje ponownie wylać swojego Ducha.

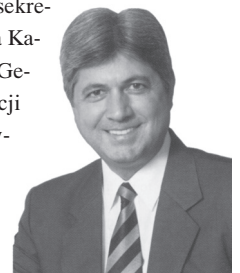
Oto, co Pan może zrobić. Oto, czego On dokonał. Prośmy Go wspólnie — błagajmy Go — aby uczynił to ponownie, by świat poznał Jego potężne ramię, a Jego wielkie imię było uwielbione wśród ludzi. ✓

**Jonas Arrais**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Patriarchowie i prorocy*, Warszawa 2006, wyd. V, s. 445.

<sup>2</sup> Tamże, *Ye Are Complete in Him*, cz. 3 (wyjątek z kazania wygłoszonego w Melbourne w Australii 19 grudnia 1891 roku).

[Autor jest zastępcą sekretarza Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego i redaktorem naczelnym kwartalnika *Elder's Digest*].



# Starszy zboru o sercu nauczyciela

## Rozmowa z Esther Díaz Sablón

Esther Díaz Sablón jest starszym zboru w Hawanie, stolicy Kuby. Jej mąż, Juan Guerrero López, jest pastorem. Mają dwie zamężne córki i jednego wnuka. Esther ukończyła kurs sekretarsko-asystencki i udzielania lekcji biblijnych w college'u. Uzyskała stopnie licencjata z religii oraz magistra z edukacji na Uniwersytecie Montemorelos w Meksyku. Następnie została kapelanem i wykładowcą w adwentystycznym college'u w Caracas, stolicy Wenezueli, po czym objęła stanowisko dziekana i zastępcy rektora Adwentystycznego Seminarium Teologicznego na Kubie, gdzie ostatecznie pełniła funkcję rektora przez osiem lat. Obecnie uważa się za emerytkę, ale jej zamiłowanie do nauczania nie pozwala jej rozstać się z seminarium.



**„PRZEWODNIK DLA KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH”:** — Siostrze Esther, ilu adwentystów jest na Kubie? Ile mamy tam zborów i ilu pastorów i starszych zborów?

**ESTHER DÍAZ SABLÓN:** — Kościół Adwentystów Dnia Siódmego na Kubie rozwija się w niewiarygodnym tempie! Obecnie mamy 45 tys. wyznawców, w tym 30 tys. ochrzczonych, zorganizowanych w 279 zborach i ponad 150 grupach. Usługuje im 98 ordynowanych pastorów i 65 począt-

kujących. Mamy około 1200 starszych zborów, którzy sporą część wolnego czasu poświęcają na pracę dla Pana.

— Jakie jest największe wyzwanie stojące przed Kościołem na Kubie?

— Uważam, że naszym największym wyzwaniem jest potrzeba większej liczby kościołów i budowania ich na lepszych i bezpieczniejszych terenach. Innym dużym wyzwaniem jest zdobycie większej ilości literatury, aby

ewangelia mogła dotrzeć do każdego zakątka Kuby, dzięki czemu wszyscy będą mogli poznać Jezusa i Jego miłość oraz szczerze otworzyć swoje serca na prawdę.

— Jakie przedmioty wykładałaś lub obecnie wykładasz w seminarium teologicznym i jak ważne są one dla pastorów i starszych zborów?

— Uczyłam gramatyki i ortografii. Są to przedmioty niezbędne w rozwoju

każdego człowieka, niezależnie od tego, czy jest to pastor, starszy zboru czy też aktywista zborowy. Uczę także przedmioty o nazwie dom i rodzina. Biorąc pod uwagę stan wielu współczesnych rodzin, uważam, że jest niezwykle ważne, aby zachowywać jedność i miłość między członkami rodziny w taki sposób, aby były one światłością w lokalnej społeczności. Uczę również służby dla młodzieży oraz filozofii chrześcijańskiej edukacji. To ważne przedmioty ze względu na to, że wielu młodych ludzi rozpaczliwie potrzebuje dobrego wpływu i właściwego wychowania. Prowadzę także praktyki pastorskie, np. w zakresie planowania strategicznego, aby ułatwić rozwój naszych zborów i małych grup. Te zajęcia były i są wielkim błogosławieństwem, ponieważ obecnie mamy starszych zborów lepiej przygotowanych do spełniania obowiązków w różnorodnych zborach i społecznościach.

#### — W jakie rodzaje służby kościelnej byłaś zaangażowana?

— Byłam starszym zboru i diakonem. Oprócz tego przez ponad 25 lat pracowałam z dziećmi i młodzieżą, pathfindersami, kobietami oraz w szkole sobotniej. Zajmowałam się też służbą charytatywną.

#### — Jak ważna jest praca starszego zboru?

— Powiedziałabym, że starszy zboru, troszcząc się o dobro wspólnoty, jej duchowość i potrzeby, jest prawą ręką pastora. Jego misją polega na odwiedzaniu, zachęcaniu i wspieraniu. Gdy brakuje duchownego, starszy zboru jest wyznaczany, aby przewodzić zborowi w różnych działaniach. Osobiście sprawia mi wielką radość to, że jeszcze kilka lat temu starszymi zborów były wyłącznie osoby dorosłe, a teraz urząd ten pełni wiele bardzo młodych osób, czyniąc to dla chwały Boga.

#### — Czy możesz powiedzieć z własnego doświadczenia, jakie są obowiązki starszego zboru, gdy

#### urząd ten jest sprawowany przez kobietę?

— Kobiety będące starszymi zboru są bardzo ważne i potrzebne do właściwego funkcjonowania wspólnoty religijnej. Pomagają pastorowi w różnych dziedzinach aktywności zboru i w różnych działaniach, ale decydującą rolę pełnią w docieraniu do innych kobiet. W niektórych sytuacjach bardziej odpowiednio jest udzielanie pomocy przez kobietę niż przez mężczyznę. W większości przypadków kobiecie łatwiej jest zwierzyć się ze swoich problemów innej kobiecie niż mężczyźnie.

#### — Co sprawia największą radość w pełnieniu funkcji starszego zboru?

— Szczególną radość sprawia mi wygłaszanie kazań, organizowanie wykładów ewangelizacyjnych, prowadzenie studiów biblijnych i przygotowywanie podium. Lubię prowadzić różnorodne programy, które są atrakcyjne i jednocześnie mają wartość duchową. Radość sprawiają mi także odwiedziny u współwyznawców. Uwielbiam zachęcać ich do wytrwałości w wierze, szczególnie w trudnych czasach.

#### — Siostrzo Esther, chociaż nie jesteś ordynowanym starszym zboru, co motywuje cię do wykonywania tej pracy?\*

— Chociaż nie jestem ordynowana, to wierzę, że mam Bożą ordynację. Ponieważ każdy ma do wykonania pracę dla Chrystusa, wierzę, że to jest to, czego On ode mnie oczekuje i pragnę wykonywać tę pracę z całego serca, z całej duszy, myśli i siły. Nawet jeśli nigdy nie będę ordynowana, wciąż będę pracowała dla Pana i dla Jego Kościoła, aby dokończyć dzieło i przyspieszyć Jego powrót.

#### — Czy czujesz, że Kościół docenia pracę, którą wykonujesz?

— Zdecydowanie tak. Chociaż najważniejszą rzeczą jest Boża aprobaata,

to pozytywnym bodźcem jest również uznanie ludzi. W 2005 roku otrzymałam tytuł Kobiety Roku nadawany przez Adwentystyczne Stowarzyszenie Kobiet. Moja praca zdobyła uznanie Adwentystycznego Seminarium Teologicznego na Kubie, a Andrews University w amerykańskim stanie Michigan nadał mi doktorat *honoris causa*. Także Sekretariat Edukacji Wydziału Interamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego przyznał mi Medal Ellen G. White. Wszystko to było dla mnie wielką zachętą, ale najbardziej pragnę tego, aby moje imię było zapisane w księgach nieba i abym mogła spotkać wielu z tych ludzi, którym pomogłam się tam dostać.

#### — Jakie jest twoje marzenie dla Kościoła na Kubie?

— Moim marzeniem jest, abyśmy wyszli i głosili rychły powrót Jezusa. Aby to osiągnąć, musimy współdziałać i przygotować Kubę oraz świat na przyjęcie Zbawiciela w chwale i majestacie. Obyśmy okazali się wiernymi aż do nadejścia tego dnia.

#### — Jakie przesłanie chciałabyś przekazać kobietom w naszym Kościele?

— Jeśli jesteście powołane, aby wykonać jakąkolwiek pracę w Kościele, łącznie z pełnieniem funkcji starszego zboru, to wykonujcie swoje zadania najlepiej, jak potraficie, ponieważ Bóg was potrzebuje, abyście były pomocną dłońią ku zbawieniu bliźnich. Wykonujcie swoją pracę z miłością i poświęceniem jak współczesna Pryscylla, tak abyście przy przyjściu Chrystusa mogły razem z mężczyznami służącymi w Kościele usłyszeć niebiański głos Zbawiciela, mówiący: „Dobrze, służył dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego” (Mt 25,23). ✓

\* Wkrótce po udzieleniu tego wywiadu Esther Díaz Sablón została ordynowana jako starszy zboru.

# Przywództwo w Kościele

Wielu adwentystów uważa wybory podczas ogólnosiwiatowego zjazdu Kościoła za najważniejszy punkt porządku obrad. Pragniemy życzyć naszym przywódcom obfitych Bożych błogosławieństw, prowadzenia Jego Ducha, siły, mądrości i miłującego serca. Jednak wybory wywołują również dyskusje na temat istoty przywództwa i ludu Bożego, w tym pojęcia kapłaństwa wszystkich wierzących.

„W 1 P 2,9 sama społeczność wierzących nazwana jest »rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym«. (...) Biorąc pod uwagę zobowiązanie dotyczące wiary, podejmowane przy chrzcie, wszyscy chrześcijanie stają się kapłanami na wzór Chrystusa, głosząc ewangelię, poświęcając życie za braci i siostry oraz stając się skupionymi na modlitwie szafarzami wszechświata”<sup>1</sup>.

Kapłaństwo wszystkich wierzących posiada istotne wymiary. Wszyscy wierzący mają bezpośredni dostęp do tronu łaski (zob. Rz 10,13; 1 J 1,9), ponieważ zostali odkupieni krwią Chrystusa (zob. Hbr 10,19-22) i zbawieni łaską przez wiarę (zob. Ef 2,8). Wierzący mogą rozumieć Pismo Święte i dlatego powinni mieć do niego dostęp (zob. Dz 17,11). Kapłaństwo wszystkich wierzących uczy również ontologicznej równości wierzących, a w rezultacie zaangażowania w misję, wielbienia Boga oraz zrozumienia teologii Kościoła, a także składania duchowych ofiar, które obejmują dobre postępowanie (zob. 1 P 1,15; 2,2; 3,16), służbę i poświęcenie (zob. Rz 12,1).

Ponieważ Kościół jako całość to stan kapłański, to nie ma w nim miejsca na nie zrównoważony indywidualizm czy kongregacjonalizm. Niestety w historii Kościoła kapłaństwo wierzących dzielono na dwojakie kapłaństwo.

Nawet w obecnych czasach „powszechne kapłaństwo chrześcijan jest ogólnie uznane, ale często tłumione w interesie szczególnego kapłaństwa ordynowanych”<sup>2</sup>.

Z drugiej strony przywództwo w Kościele jest pojęciem biblijnym. Liderzy przygotowują plany, motywują współwyznawców do ich wykonania oraz zachęcają do przygotowania własnych planów. Przywódcy stają w obronie prawdy, podejmują trudne decyzje i czynią to, co najlepsze dla Kościoła, czasami płacąc wysoką cenę w życiu osobistym.

Dobry lider daleki jest od władania Kościołem/zborem na wzór króla (zob. 1 P 5,3). Idąc za przykładem Chrystusowego służebnego przywództwa (zob. Mt 20,25-28; 23,8.11), liderzy pozwalają uczestniczyć współwyznawcom w podejmowaniu decyzji, traktując ich jako jednostki mające duży potencjał i wspaniałe dary duchowe potrzebne do rozwoju dzieła Bożego. Nowotestamentowa przenośnia opisująca Kościół jako ciało (zob. 12. rozdział 1 Listu do Koryntian) wskazuje na pożądaną różnorodność we wspaniałej jedności.

Członkowie Kościoła wzywani są do szanowania starszych zborów, pastorów, nauczycieli i pracowników administracji kościelnej, którzy z kolei mają być przykładem uniżonej służby: „Ludzie, których Pan powołuje

na ważne stanowiska w swoim dziele, mają pielęgnować ducha pokornej zależności od Boga. Nie powinni starać się skupić w swoich rękach zbyt wielkiej władzy, ponieważ Bóg nie powołał ich do panowania, ale do planowania wraz ze współpracownikami i do zasięgania ich rady”<sup>3</sup>.

Zastosowana w praktyce koncepcja kapłaństwa wszystkich wierzących pozwala jednostkom na osiągnięcie większej dojrzałości oraz przyczynia się do tworzenia klimatu wzajemnej miłości i do rozwoju Kościoła. Pozwala także wyznawcom radować się z wyborów przywódców i świętości oraz przyłączyć się do ogólnych wysiłków, „żeby tak czy owak niektórych zbawić” (1 Kor 9,22). ✓

**Ekkehardt Mueller**

<sup>1</sup> Stephen Happel, *Priesthood*, w: *A New Handbook of Christian Theology*, red. D.W. Musser i J.L. Price, Nashville 1992, s. 380.

<sup>2</sup> D.F. Wright, *Priesthood of All Believers*, w: *New Dictionary of Theology*, red. S.B. Ferguson i D.F. Wright, Downers Grove 1988, s. 532.

<sup>3</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. IX, s. 270.

[Autor jest zastępcą dyrektora Instytutu Badań Biblijnych (IBB) przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Artykuł pochodzi z *Reflections*, biuletynu IBB redagowanego przez dr. Clintona Wahlena].

# Rozmowa

## z pastorem

### Tedem N.C. Wilsonem

**„PRZEWODNIK DLA KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH”:** — Jak możemy dotrzeć do ludzi zamieszkujących trudne pod względem misyjnym tereny w oknie 10/40?

**TED N.C. WILSON:** — Przygotowywane są staranne plany wejścia na nowe tereny misyjne. Wykorzystuje się działania pionierów Misji Globalnej i różne metody ewangelizacyjne w celu wypracowania praktycznych i osobistych sposobów zainicjowania pracy w tym trudnym regionie. Oprócz tego wykorzystywane są różne mass media w celu nasycenia tych terenów poselstwem adwentystycznym. Z pewnością Duch Święty prowadzi tych, którzy są zainteresowani przesłaniem płynącym z różnych programów. Prosimy, módlcie się za miliony ludzi żyjących na terenach, na które nie dotarła jeszcze ewangelia, w tzw. oknie 10/40.

— **Niektórzy uważają, że Kościół adwentystyczny staje się zbyt ekumeniczny. Jak można odpowiedzieć na ten zarzut?**

— Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że Kościół adwentystyczny będzie chciał stać się bardziej podobny do innych Kościołów. Nigdy nie powinniśmy do tego dopuścić. Jesteśmy szczególnym ludem powołanym przez Boga, zgodnie ze słowami z 1 P 2,9, Ap 12,17 i Ap 14,12. Zostaliśmy powołani do głoszenia poselstwa z 14. i 18. rozdziału Apokalipsy Jana. Musimy

opierać się pokusie dołączenia do ruchu ekumenicznego, ponieważ to zneutralizowałoby wyróżniające nas poselstwo. Z pewnością powinniśmy być nastawieni przyjaźnie i powinniśmy odnosić się z miłością do wszystkich ludzi, ale dzięki Pańskiej łasce należy zachować nasze charakterystyczne podejście do świata, a naszymi działaniami powinniśmy kierować ludzi do prawdziwego kultu Boga.

— **Czy nasz dialog z chrześcijanami ewangelicznymi zmienił opinie innych ludzi, którzy uważali nas za sekciarzy?**

— To zależy, z kim się rozmawia. Ponieważ skupiamy się na Chrystusie jako ośrodku naszego życia i istnienia, oczywiście ludzie będą nas rozumieli lepiej. Nie powinniśmy jednak nigdy zmniejszać szacunku, jakim darzy się adwentystyczne zasady wiary, ponieważ w centrum każdej z nich znajduje się Jezus. Ważne jest, abyśmy we wszystkim, co robimy, wywyższali Go, ponieważ wtedy ludzie będą mieli mniej powodów, aby zarzucać nam legalizm.

— **Czy ważne jest identyfikowanie się z popularnym ewangelikalizmem, czy też powinniśmy pozostać wierni wyróżniającemu nas poselstwu?**

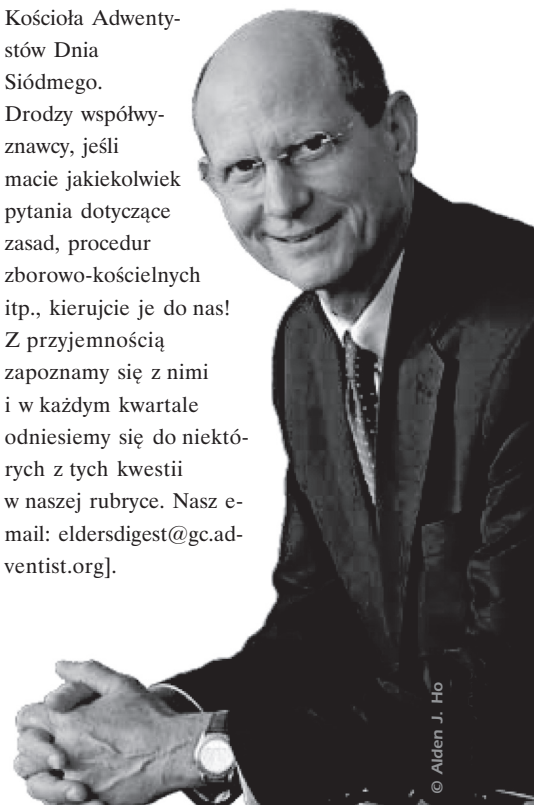
— Uważam, że o wiele ważniejsze jest wyraziste określenie naszego poselstwa niż podejmowanie prób upodobnienia się do ewangelicznych

chrześcijan. Jesteśmy adwentystami dnia siódmego i powinniśmy z wielką ochotą żyć i działać jako dzieci Boże, którym powierzono wielką misję ogłoszenia poselstwa trzech aniołów. Powinniśmy skoncentrować się na naszym biblijnym przesłaniu, co da światu do zrozumienia, że jesteśmy inni, ale nie w negatywnym tego słowa znaczeniu. Inni ze względu na bliski związek z Jezusem i oczekiwanie na Jego rychły powrót. ✓

[Pastor Ted N.C. Wilson jest przewodniczącym ogólnoswiatowego

Kościola Adwentystów Dnia Siódmego.

Drodzy współwyznawcy, jeśli macie jakiegokolwiek pytania dotyczące zasad, procedur zborowo-kościelnych itp., kierujcie je do nas! Z przyjemnością zapoznamy się z nimi i w każdym kwartale odniesiemy się do niektórych z tych kwestii w naszej rubryce. Nasz e-mail: [eldersdigest@gc.adventist.org](mailto:eldersdigest@gc.adventist.org)].



# Wspieranie grupy przygotowującej się do chrztu

Jednym z najbardziej istotnych okresów w rozwoju chrześcijanina jest czas, gdy jako katechumen przygotowuje się do chrztu będącego symbolem wejścia do rodziny Kościoła Bożego. „Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili” (Rz 6,4).

„Chrzest jest najbardziej uroczystym wyreczeniem się świata. Ci, którzy są chrzczeni w trójjedne imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, na samym początku chrześcijańskiego życia publicznie oświadczają, że porzucili służbę u szatana i stali się członkami rodziny królewskiej, dziećmi niebiańskiego Króla”<sup>1</sup>.

Stawiając pierwsze kroki w swoim chrześcijańskim doświadczeniu, osoby przygotowujące się do chrztu potrzebują szczególnej uwagi i wsparcia. Osoba mająca przygotowanie płynące z dobrze przeprowadzonych lekcji biblijnych przed chrztem otrzymuje solidne podstawy do szczęśliwego i zwycięskiego życia chrześcijańskiego.

## PRZYGOTOWANIE KATECHUMENÓW DO CHRZTU

**Czas nauczania.** Czas poświęcony na przygotowanie do chrztu powinien być przeznaczony na nauczanie. Jezus nakłaniał swoich naśladowców, aby poszli i czynili „uczniami wszystkich narodów (...), ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem” (Mt 28,19-20). Przygotowanie do chrztu to czas nauczania prawd biblijnych. Wielkie tematy biblijne należy wyłożyć wyraźnie i tak prosto, aby katechumeni mogli uchwycić ich ważność i przyjąć je wiarą (zob. Dz 8,30-38). W liczbie tych tematów znajdują się następujące zagadnienia:

- usunięcie szatana z nieba i wielki bój między nim a Chrystusem,
- Boży plan zbawienia,
- wcielenie Jezusa,
- bezgrzeszne i poświęcone służbie Jego życie,
- niosąca ze sobą przebaczenie wszystkich win Jego śmierć na Golgocie,
- Jego zmartwychwstanie i pojednawcza służba w niebie,
- wyróżniające nauki biblijne wyznawane w Kościele adwentystycznym.

Pełnione przez pastora wielorakie obowiązki duszpasterskie mogą sprawić, że nie będzie on w stanie studiować Biblii z każdym nowym wyznawcą. Duchowny może tutaj liczyć na wsparcie starszych zboru i innych liderów w zborze, którzy mają zdolności do nauczania. Mogą oni spotykać się z katechumenami i prowadzić ich do zrozumienia prawdy biblijnej i oczekiwań, jakie ma Chrystus w stosunku do ich życia.

**Czas duchowego rozwoju.** We wczesnej fazie duchowego doświadczenia katechumeni powinni być prowadzeni krok po kroku do tego, aby stać się dziećmi Bożymi (zob. Dz 2,37-41). Zajęcia w klasie katechumenalnej pomogą im w zrozumieniu i doświadczeniu:

- skruchy, wyznania grzechów i przebaczenia,
- przyjęcia Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela ich życia,
- sposobów przewartościowania pokusy,
- głębi pobożnego życia,
- sposobów wzmocnienia wiary w Boga oraz rozwijania dojrzałego chrześcijańskiego stylu życia.

Osoby prowadzące zajęcia z katechumenami często koncentrują się na tematach doktrynalnych, ale pomi-



ają wiele istotnych prawd. Przystępując do chrztu, wielu katechumenów ma dobre zrozumienie doktryn charakterystycznych dla Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, ale niestety wielu przyjmuje chrzest, nie rozumiejąc Bożego planu zbawienia i nie wiedząc, jak być chrześcijaninem w otoczeniu niechrześcijan. Tacy ludzie mają mało sił, aby oprzeć się pokusom, z którymi spotykają się po chrzcie. Osoby przygotowujące do chrztu powinny być przyprowadzone do Jezusa i uczone, jak przyjmować Go jako Pana ich życia. Zbawiciel powiedział:

— „Gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie połączę” (J 12,32).

Serca, które stopniały pod wpływem miłości Chrystusa, z radością przyjmą inne wymagania stawiane im w życiu. Duchowy rozwój pojawia się na gruncie społeczności z Jezusem.

**Czas przygotowania.** Już w pierwszych dniach doświadczenia chrześcijańskiego osoby przygotowujące się do chrztu powinny być szkolone i przygotowujące do przywilejów i obowiązków chrześcijanina w Bożym Kościele. Oto niektóre tematy do dyskusji:

- chrześcijańskie zachowanie,
- organizacja Kościoła/zboru i procedury,
- zasady i praktyka nabożeństwa,
- dziesięcina,
- przestrzeganie soboty,

- chrześcijańskie szafarstwo,
- świadczenie.

Katechumenom powinno się pomóc w odkrywaniu ich duchowych darów i wskazać, jak wykorzystać je w budowaniu Kościoła i jego potencjału świadczenia o Jezusie.

*Czas zmian w sferze towarzyskiej.* Gdy ludzie podejmują decyzję o chrzcie i przyłączeniu się do Kościoła, często stają wobec trudnych zmian w sferze kontaktów międzyludzkich. Często ich decyzja jest źle rozumiana przez ich krewnych i przyjaciół, którzy są przeciwni przymierzowi zawartemu przez chrzest. Czasami decyzja o podążaniu za Zbawicielem powoduje odrzucenie ze strony rodziny i przyjaciół. Wykluczenie z rodziny lub napiętnowanie społeczne w gronie przyjaciół powoduje w życiu nowych wyznawców ogromny stres.

Gdy ktoś decyduje się na to, aby zostać adwentystą dnia siódmego, często doświadczą radykalnych zmian w stylu życia. U niektórych osób będzie się to wiązało z porzuceniem członkostwa w innym Kościele i przyłączeniem się do zboru adwentystycznego. Inni porzuca dotychczasowe zajęcia i poszukają innego, które nie będzie od nich wymagało pracy w Pańską sobotę. Inni odrzuca pewne zwyczaje towarzyskie i kulturowe, ponieważ nie są one zgodne z chrześcijańskim stylem życia. Ci, którzy przygotowują katechumenów do chrztu, powinni być świadomi tego, że takie zmiany nie dokonują się łatwo.

Gdy ludzie zostają powołani do tego, aby zmienić swoje wierzenia, odejść z firmy lub zrezygnować ze wsparcia i bezpieczeństwa, jakie zapewniają przyjaciele i rodzina, to w ich życiu powstają bardzo poważne napięcia. Wielu zostawia za sobą bardzo dużo elementów, które były im znane i które dawały poczucie spokoju, po to aby wejść na drogę nowego stylu życia, który wiąże się z wieloma niewiadomymi. Prowadząc tych ludzi do przyjęcia nowych wierzeń i nowego stylu życia oraz pomagając im w nawiązaniu nowych przyjaźni w obrębie

społeczności zborowej, będzie trzeba zapewnić im szczególnie rodzaj wsparcia, aby pomóc im w przejściu przez ten proces zmian. Zachęcaj współwyznawców, aby do nowo nawróconych odnosili się z serdeczną akceptacją. Niech dadzą im odczuć, że przynależą do nowej społeczności i że są w niej mile widziani. Zachęć współwyznawców w swoim zborze, aby dołożyli wszelkich starań, by zaprzyjaźnić się z nowymi wierzącymi. Integracja towarzyska z rodziną zborową jest niezbędna do ich długofalowego rozwoju duchowego i poczucia bezpieczeństwa (zob. Łk 11,24-26).

## SPOSOBY NAUCZANIA

W większości regionów świata do chrztu przygotowuje się przez udzielenie serii lekcji biblijnych, które prowadzi się w domu katechumena lub w grupie osób przygotowujących się do chrztu. Inni pobierają nauki, uczestnicząc w korespondencyjnych kursach biblijnych, grupach biblijnych lub w toku studium samodzielnego. Niezależnie od wyboru sposobu nauczania treść tych lekcji powinna zawierać główne nauki i wierzenia Kościoła adwentystycznego.

Należy jednak pamiętać, że do chrztu potrzeba czegoś więcej niż poznania doktryn wyznawanych w Kościele. W toku nauczania powinno być kilka okazji do tego, abyś jako nauczyciel mógł osobiście poznać każdego katechumena. Będziesz miał czas na studium i modlitwę z tą osobą oraz ocenę jej potrzeb i stanu duchowego. Katechumen będzie miał okazję do tego, aby zadać pytania oraz podzielić się z tobą swoimi radościami i smutkami. Powinieneś upewnić się, że ludzie, których nauczasz, wystarczająco dokładnie rozumieją swoje zaangażowanie w Boży plan zbawienia oraz obowiązki wypływające z członkostwa w Jego Kościele.

„Katechumenów należy dokładniej przygotowywać do chrztu. Potrzebują bardziej wiernego nauczania, niż zapewniano im do tej pory. Tym, którzy przychodzą do poznania prawdy, należy wyraźnie wyłożyć zasady chrześci-

jańskiego życia. (...). Obowiązkiem pastora jest prowadzenie z nimi specjalnych spotkań. Przeczytaj im to, czego Biblia naucza w kwestii nawrócenia. Pokaż im, jaki jest owoc nawrócenia — dowód tego, że kochają Boga”<sup>2</sup>.

## KIEDY KATECHUMENI SĄ GOTOWI DO CHRZTU?

Katechumeni są gotowi do chrztu, gdy dają dowód tego, że:

- Jezus jest Panem ich życia (zob. Mt 10,32; Rz 10,9; 1 J 4,15),
- doświadczyli skruchy i nawrócenia (zob. Dz 2,38; 3,19),
- charakteryzuje ich żywa wiara i zaufanie do Chrystusa (zob. Mk 16,16),
- kultywują codzienną zbawienną społeczność z Jezusem,
- ukończyli kurs w zakresie nauk Pisma Świętego i doktryn biblijnych charakterystycznych dla Kościoła adwentystycznego (zob. Mt 28,20),
- zostali przygotowani do odpowiedzialnego członkostwa w Bożym Kościele ostatków,
- uczestniczą w nabożeństwach i w świadczeniu o Chrystusie.

Przed chrztem katechumenom powinien złożyć wizytę pierwszy starszy zboru lub pastor, aby potwierdzić ich gotowość do przyjęcia chrztu. W końcu katechumeni powinni otrzymać polecenie do chrztu od rady zboru.

Chrzest jest niezwykle ważnym doświadczeniem w życiu człowieka rozpoczynającego chrześcijański bieg. Staranne przygotowanie do chrztu jest niezbędne do właściwego rozwoju człowieka w przyszłości. Każda lekcja, każde studium biblijne i każda wizyta duszpasterska powinny stanowić najlepszą sposobność do wzmacniania katechumena w kroczeniu za Chrystusem. ✓

*Douglas E. Robertson*

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. VI, s. 91.

<sup>2</sup> Tamże, s. 91-95.

[Autor jest starszym wykładowcą teologii w Avondale College w Australii].

# Trójca w Biblii (2)

## Adwentyści a Trójca

**W**spółczesny Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jest Kościołem trynitarnym. Chociaż nie podpisujemy się pod wszystkim, czego nauczano o Trójcy na przestrzeni wieków, to w jednej z naszych fundamentalnych zasad wiary wyraźnie stwierdzamy: *Bóg jest jeden: Ojciec, Syn i Duch Święty, jedność trzech wiekusiście współistniejących osób.*

Wiele osób ze zdziwieniem dowiaduje się, że spora część naszych dziewiętnastowiecznych pionierów nie wyznawała tej zasady wiary. Niektórych to niepokoi. Kilku naszych pionierów wypowiedziało się zdecydowanie przeciwko nauce o Trójcy, w ich rozumieniu<sup>1</sup>. Czy jako adwentysta dnia siódmego w ogóle mogę twierdzić, że odziedziczyłem ich nadzieję i wiarę, jeśli w tym punkcie nasze wierzenia się rozmiągają?

Moja odpowiedź na to pytanie to nie jakieś niewyraźne tak, ale zdecydowana odpowiedź twierdząca. Moim zdaniem rozwój tej doktryny jest przykładem tego, jak Bóg prowadził swój Kościół, a dochodząc do naszego obecnego zrozumienia tej kwestii, budujemy na fundamentalnej zasadzie określonej przez naszych pionierów.

### PODSTAWY DOKTRYNY

Pod koniec lat 80. XIX wieku R.A. Underwood, zastępca sekretarza Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, napisał serię artykułów dla *Review and Herald* pt. *Christ and His Work (Chrystus i Jego dzieło)*. Omawiając kwestię tego, czy Chrystus został stworzony i czy miał początek w czasie, Underwood zdawał się wierzyć, że Jezus jako *pierworodny* miał początek. Mimo to nie chciał być zbyt dogmatyczny w tej sprawie i pozwolił czytelnikom dojść do własnych wnio-

sków. Aby im to ułatwić, Underwood po prostu cytował teksty biblijne i podawał odsyłacze do haseł takich jak *pierworodny* w najlepszych ówczesnie dostępnych leksykonach biblijnych<sup>2</sup>.

Underwooda można scharakteryzować jako półarianina<sup>3</sup>. Obecnie adwentyści dnia siódmego nie zgadzają się z jego wnioskami, ale Underwood pragnął oprzeć swoją wiarę na szczegółowym studium Słowa Bożego i z takim podejściem adwentyści w dzisiejszych czasach całkowicie się zgadzają.

Współczesna nasza wiara w doktrynę o Trójcy różni się od tego, w co wierzyło wielu pionierów, ale wypływa ona z zasady, którą uważali za fundamentalną. Jesteśmy częścią tego ruchu. Podobnie jak pionierzy pragniemy budować nasze doktryny na Biblii i tylko na Biblii. To, co wiemy o Bogu, wiemy na podstawie Jego samoobjawienia w Chrystusie, jak objawione to zostało przez Ducha Świętego za pomocą Biblii.

Naszym autorytetem jest Biblia, a nie poglądy naszych pionierów. Byliby oni przerażeni, widząc, jak wielu obecnie, w źle ukierunkowanej lojalności i w konserwatyźmie, uważa ich twierdzenia za autorytatywne, a ich stanowiska za wiążące. Podobnie jak nasi pionierzy wierzymy, że możemy otrzymać nowe światło płynące z Pisma Świętego. To nowe światło nie zagrazi filarów naszej wiary, ale uwydatni ich znaczenie w kontekście głębszego zrozumienia Boga.

### NIE JEDEN Z PODSTAWOWYCH FILARÓW

Żaden konkretny pogląd na Trójcę lub Bóstwo nie był uważany przez naszych pionierów za jeden z głównych

filarów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. To, że uzyskaliśmy głębsze zrozumienie Pisma Świętego i obecnie mamy inny pogląd na ten temat, dowodzi tego, że należymy do tego ruchu, a nie że porzuciliśmy fundament. Taki wniosek znajduje potwierdzenie w kilku spostrzeżeniach.

Po pierwsze, temat Trójcy nigdy nie był kluczową kwestią, którą podnoszono by podczas dyskusji we wczesnym okresie rozwoju ruchu adwentystycznego. Dzisiaj za pomocą komputerów możemy wyszukać to, co w swojej masie może się nam wydawać jako imponująca liczba cytatów antytrynitarnych z okresu między 1844 a 1888 rokiem oraz z kolejnej dekady. Gdy jednak czytamy je w ich historycznym kontekście, włączając do obrazu całości wszystkie inne tematy dyskutowane w kręgach naszych pionierów, to kwestie trynitarne szybko znikają z naszego radaru. W tamtym okresie nie były one głównym elementem zaprzatającym umysły pionierów.

Po drugie, nawet niektórzy z najbardziej otwartych krytyków wierzeń trynitarnych z biegiem czasu zmienili swoje stanowisko. Tak było w przypadku wpływowych przywódców, takich jak Uriah Smith i James White. Uriah Smith z początku wierzył, że Jezus został stworzony, ale następnie zmienił swoje poglądy i uważał, że Syn został *zrodzony, ale nie uczyniony*. James White, który w 1846 roku w ostrych słowach mówił o „starym, niebiblijnym trynitarnym kredzie”<sup>4</sup>, w latach 1876-1877, porównując nasze wierzenia z wierzeniami baptystów dnia siódmego, stwierdził, że „adwentystyczne pojęcie bóstwa Chrystusa jest tak bliskie pojęciu trynitarnemu, że nie obawiamy się tutaj żadnych sporów”<sup>5</sup>. Już sami pionierzy poczynili krok naprzód.

Po trzecie, nowi członkowie ruchu adwentystycznego w tamtych czasach pochodzili z wielu różnych denominacji, ale większość z nich wyznawała trynitarianizm. Zazwyczaj nie proszono tych nowych wyznawców, aby zmieniali swoje poglądy trynitarne i większość z nich nie spotkała się z żadnym problemem w tym względzie. Przy chrzcie mieli wyznać swoją wiarę w powtórne przyjście Chrystusa, w prorocтва, w świątynię, w sobotę i w naturę człowieka. Nie mieli jednak opowiadać się za Trójcą lub przeciwko niej.

Dlatego też, gdy Ellen G. White w późniejszym czasie reagowała na obawy, że nowe koncepcje mogą doprowadzić do obalenia filarów naszej wiary, to opowiadała się zarówno za postępową otwartością, jak i za zdrowym konserwatyzmem, ale z jej wypowiedzi jasno wynika, że nie czyniła wyróżniającą cechą naszej wiary żadnego konkretnego poglądu na temat Bóstwa: „Rok 1844 był okresem wielkich wydarzeń, gdy naszym zaskoczonym oczom ukazano oczyszczenie świątyni dokonujące się w niebie, ale mające zdecydowany związek z ludem Pańskim na ziemi, [także] poselstwo pierwszego, drugiego i trzeciego anioła, który rozwija sztandar z napisem: *Przykazania Boże i wiara Jezusa*. Jednym z kamieni milowych pod tym przesłaniem była świątynia Pańska, widziana w niebie przez Jego lud miłujący prawdę, oraz arka zawierająca prawo Boże. Światło soboty z czwartego przykazania rzucało mocne promienie na ścieżkę przestępców prawa Pańskiego. Śmiertelność nieprawych to jeden ze starych kamieni milowych. Nic innego nie przychodzi mi na myśl, gdy mówimy o starych kamieniach milowych”<sup>6</sup>.

Możemy zatem stwierdzić, że nasz zwrot ku zrozumieniu trynitarne opiera się na zasadzie autorytetu Biblii oraz otwartości na nowe światło płynące ze studium Pisma Świętego. Co więcej, jako trynitarze kroczyliśmy śladami naszych pionierów, ponieważ idziemy w kierunku, który obrali oni we wczesnym okresie wędrówki naszego Kościoła. Stanie się to oczywi-

ste, gdy przyjrzymy się rozwojowi naszego zrozumienia tej kwestii.

## JAK BÓG PORUSZYŁ KOŚCIÓŁ?

W jaki sposób dokonała się ta zmiana? Co spowodowało, że ruch adwentystyczny zastanowił się nad różnymi aspektami Trójcy i dzięki uważnemu badaniu biblijnego świadectwa doszedł do obecnego stanowiska? Trzy epizody w naszej wczesnej historii sprawiły, że podążyliśmy w tym kierunku.

### *Spór ze spirytualistami (1844-1855).*

W okresie po wielkim rozczarowaniu w 1844 roku wiele kwestii doktrynalnych poddano ponownej analizie. Pionierzy adwentyzmu zostali wykluczeni ze wspólnot chrześcijańskich, w których wyrosli i w naturalny sposób byli nastawieni sceptycznie do uznanych autorytetów. Gdy usiłowali zrozumieć w biblijnym kontekście doświadczenia, które ich spotkały, koncepcja niebiańskiej świątyni dokonała nowej rewolucji w ich myśleniu, potwierdzając ich nadzieję powtórnego przyjścia Chrystusa i otwierając ich oczy na sobotę.

Jedno z głównych wyzwań tamtych czasów stanowili tak zwani spiryualiści, którzy w swoim opisie Boga porzucili rozróżnienie między Ojcem a Synem jako dwiema różnymi osobowościami. Ludzie ci przedstawiali Ojca i Syna jako jedną i tę samą osobę. Widzimy tutaj tak zwane ujęcie modalistyczne<sup>7</sup>.

W obliczu takich wierzeń, które wielu naszych pionierów błędnie uznało za oficjalną doktrynę trynitarą głównych Kościołów, zdecydowane stanowisko zajęli między innymi James i Ellen G. White'owie. Przyjęcie tego poglądu oznaczałoby porzucenie nauczania dotyczącego powtórnego przyjścia Jezusa jako prawdziwie historycznego wydarzenia oraz nowo odkrytej doktryny o świątyni w niebie. Prowadzeni przez Boga nasi pionierzy potępiłi modalistyczną herezję i stanęli na straży rozróżnienia między osobami Ojca i Syna. Czyniąc to, stworzyli pierwszy element składowy naszej obecnej doktryny trynitarnej.

*Skoncentrowanie na Chrystusie (1888).* W późniejszym okresie niewie-

le działało się w kwestii zrozumienia Bóstwa. Rozróżnienie między Ojcem a Synem zostało wyraźnie ustalone, ale dokładnej zależności między nimi poświęcano niewiele uwagi. Ellen G. White zaczynała w tym czasie zwracać uwagę na odwieczną preegzystencję Chrystusa<sup>8</sup>, ale wiele innych zagadnień zaprzętało uwagę rozwijającego się Kościoła, jak np. organizacja, reforma zdrowotna, otwarcie misyjne na cały świat i oczywiście bieżące wydarzenia na arenie międzynarodowej w odniesieniu do interpretacji prorocत्व.

Jednak konferencja biblijna, która odbyła się łącznie z generalną konferencją Kościoła w Minneapolis w 1888 roku, postawiła Jezusa w centrum uwagi. Spośród dwóch głównych mówców, wykładających temat usprawiedliwienia z wiary, zwłaszcza Waggoner w swoim opisie Chrystusa wielokrotnie używał wyrażen zacerpniętych z nicejskiego wyznania wiary, takich jak: *zrodzony, a nie stworzony*, i mówił o Nim jako o *Światłości ze Światłości i o Boga z Boga*.

To było zupełnie naturalne, ponieważ wielu nowych wyznawców poznało te wyrażenia w swoich Kościołach, zanim je oni opuścili, i dalej mieli takie wierzenia, stając się adwentystami<sup>9</sup>. Na przykład John Matteson, który założył pierwszy nieanglojęzyczny zbor adwentystyczny, zaniósł poselstwo adwentystyczne do Skandynawii i zorganizował pierwszą nieanglojęzyczną diecezję, nie wahał się wspominać o wierze adwentystycznej w kontekście apostołskiego symbolu wiary<sup>10</sup> i twierdził, że adwentyści zgadzają się z Marcinem Lutrem w trzech artykułach wiary zawartych w jego katechizmie, co implikuje wiarę trynitarą<sup>11</sup>.

Zatem seria artykułów Underwooda w *Review and Herald* wyznacza początek dyskusji wśród adwentystów na temat tego, jak rozumieć bóstwo Jezusa oraz prawdziwą zależność między Ojcem a Synem, łącznie ze znaczeniem terminów *pierworodny* i *zrodzony*. Badanie Pisma Świętego pod tym kątem oraz dyskusje w tej kwestii trwały przez kilka następných dekad, również w XX wieku.

Chociaż Ellen G. White w swoich pismach nigdy nie rozstrzygnęła tej kwestii, to ich chrystocentryczność stanowiła istotny element wskazujący kierunek dla ruchu adwentystycznego. Szczególnie identyfikowanie Jezusa z Jahwe, wielkim Jestem Starego Testamentu, pierwszym i ostatnim, odwiecznym Bogiem (nawiązania wielokrotnie pojawiające się w *Życiu Jezusa* opublikowanym w 1898 roku) otworzyło oczy wielu adwentystom. Stwierdzenia takie jak: „W Chrystusie tkwi życie prawdziwe, niezapóżycone ani też niedziedziczne”<sup>12</sup> wywarły ogromny wpływ w dyskusji na temat tego, czy preegzystencja Jezusa ma charakter wieczny<sup>13</sup>.

M.L. Andreasen, młody pastor, który miał się stać jednym z najbardziej wpływowych teologów adwentystycznych XX wieku, postanowił sprawdzić, czy Ellen G. White naprawdę napisała takie słowa. Odbył podróż do Kalifornii, gościł trzy miesiące u Ellen G. White i wrócił do wspólnoty adwentystycznej w mieście Battle Creek z wyraźnym poselstwem: wyrażenia te były autentyczne.

Nieustanne wysławianie Jezusa przez Ellen G. White (widoczne w jej nastoletniej miłości do Zbawiciela, mocno wyrażonej w świadectwie *The Sufferings of Christ (Cierpienia Chrystusa)* z 1869 roku i zyskującej dojrzały wymiar w dziełach takich jak *Życie Jezusa*) pomogło rozwijającemu się ruchowi adwentystycznemu zdać sobie sprawę z tego, że pojednanie jest prawdziwie możliwe tylko wtedy, gdy Chrystus jest „zasadniczo Bogiem w najwyższym tego słowa znaczeniu”, „posiadającym atrybuty Boga” i „równym Bogu”<sup>14</sup>.

W naszym studium tekstów biblijnych na temat boskości Jezusa jako Kościoła adwentystyczny doszliśmy do przekonania o odwiecznej preegzystencji Chrystusa i w ten sposób wyjaśniliśmy zależność między Ojcem a Synem. Oto drugi główny element składowy naszej obecnej doktryny trynitarnej.

Koniecznym należy podkreślić, że Kościół doszedł do swojego obecnego stanowiska na drodze studium tekstów biblijnych. Wielu obecnie kwestionuje naszą doktrynę, wskazując, że gdyby była

ona prawdziwa, to Ellen G. White powiedziała o tym o wiele wcześniej oraz w sposób o wiele bardziej bezpośredni i dobitny! Jednak taki tok rozumowania wskazuje na całkowity brak zrozumienia celu, w jakim udzielane są dary duchowe, w tym dar prorocstwa.

Nasze wierzenia nie są oparte na pismach Ellen G. White, ale na Piśmie Świętym. Bóg nie prowadził jej, aby ustanawiała doktrynę religijną. Dopiero gdy dokonano dogłębnych studiów Biblii, Ellen G. White opowiadała się za ich wynikiem lub wskazywała właściwy kierunek. W taki właśnie sposób ukształtowały się inne doktryny naszego Kościoła. Określenie doktryny o Trójcy nie było tutaj żadnym wyjątkiem. Jedynie Biblia jest podstawą doktryny. Bóg pragnie, abyśmy sami badali Biblię, niezależnie od daru prorocstwa.

**Kryzys wywołany przez Kellogga i spór dotyczący panteizmu (1901).** Na przełomie XIX i XX wieku kolejna batalia wstrząsnęła ruchem adwentystycznym. John Harvey Kellogg, najśłynniejszy adwentysta i kierownik sanatorium w Battle Creek, jednej z czołowych instytucji zdrowotnych na świecie, wystąpił z poglądami na temat Boga, które nie opierały się na Jego samoobjawieniu w Jezusie, ale na pewnych poglądach filozoficznych inspirowanych kwestiami zdrowotnymi.

Będąc pod wpływem pseudonaukowych poglądów swoich czasów, Kellogg rozumiał Boga jako obecnego we wszystkich elementach przyrody. Ellen G. White dostrzegała w jego poglądach odrodzenie herezji odrzuconych podczas wcześniejszych sporów ze spirytualistami. Gdyby poglądy Kellogga na temat Boga weszły do nauczania Kościoła, to ponownie zniknęłoby rozróżnienie między osobami Bóstwa.

W porównaniu z poprzednim sporem teologicznym w obecnej dyskusji pojawiły się dwa nowe aspekty tej kwestii — pojednanie w Chrystusie i osobowość Ducha Świętego. Ellen G. White pokazała, że jeśli Bóg przenika wszystko, to jest także we mnie i już nie potrzebuję Chrystusa jako Zbawiciela ani krzyża do pojednania. Co więcej, opis przedstawiony przez Ke-

llogga nie tylko zacierał różnicę między Ojcem a Synem, ale usuwał również nowe rozumienie odrębnej osobowości Ducha Świętego.

Wiele wzmianek z tego okresu w pismach Ellen G. White o Duchu Świętym jako odrębnej osobie należy odczytywać właśnie w tym kontekście. Wyrażenia użyte w stosunku do Ducha Świętego przypominają jej stwierdzenia na temat odrębnych osobowości Ojca i Syna:

- „Jedność istniejąca między Ojcem i Synem w żaden sposób nie wpływa na odrębność Ich osobowości. I chociaż wierzący mają być jedno z Chrystusem, w całej modlitwie [odniesienie do 17. rozdziału Ewangelii Jana] uznawana jest Ich tożsamość i osobowość”<sup>15</sup>.

- „Duch Święty jest Pocieszycielem w imieniu Chrystusa. Uosabia Chrystusa, ale jest odrębną osobowością”<sup>16</sup>.

- „Duch Święty jest osobą, ponieważ z naszym duchem świadczy, że jesteśmy dziećmi Bożymi. (...) Duch Święty ma osobowość, bo w przeciwnym wypadku nie mógłby świadczyć naszemu duchowi i z naszym duchem, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Musi być też Istotą Boską, bo nie mógłby badać tajemnic, które są ukryte w umyśle Boga. »Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo, kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży« (1 Kor 2,11)”<sup>17</sup>.

Dlatego też Ducha Świętego należy pojmować jako odrębną istotę, podobnie jak w przypadku rozróżnienia między Ojcem a Synem. Oto trzeci główny element składowy adwentystycznego nauczania o Trójcy.

Kellogg starał się obronić swoje stanowisko, twierdząc, że jest to po prostu ujęcie trynitarne. Tak jednak nie było. Żaden tradycyjny trynitarz nigdy nie przyjąłby takich poglądów. Jednak sama próba podjęta przez Kellogga, aby usprawiedliwić swoje poglądy takim twierdzeniem, wyraźnie wskazuje na zmianę trendu. Kellogg udawał, że wierzy w Trójcę, ponieważ uważał, że jest to dominujący pogląd wśród przywódców adwentyzmu, łącznie z Ellen G. White, i że z tego względu jego stanowisko spotka się z pozytywnym przyję-

ciem. Jednakże zrozumienie Trójcy przyjęte przez Kościół było oparte na Bożym samoobjawieniu w Piśmie Świętym, a nie na filozoficznej spekulacji.

Ellen G. White nigdy nie używała terminu *Trójca*, ale jej wyraźne i niedwuznaczne poparcie dla *troistości* jedyne go Boga wynika z licznych odniesień do trzech odrębnych osób Bóstwa. Używając pojęć i wyrazów takich jak *trzy*, *trzeci* i *trio*, wyraźnie odrzuciła wszelkie stanowiska, które by całkowicie utożsamiały Ducha z Ojcem i/lub Synem lub które traktowałyby Go jako bezosobową moc lub wpływ. Następujące cytaty stanowią reprezentatywną próbkę stwierdzeń, w których konsekwentnie wspomina Ojca, Syna i Ducha Świętego jako trzy istoty, a nie dwie czy cztery<sup>18</sup>:

• „Są trzy żywe osoby niebiańskiego Trio”<sup>19</sup>. „W imieniu tych trzech wielkich Potęg — Ojca, Syna i Ducha Świętego — ci, którzy przyjmują Chrystusa w żywej wierze, dostępują chrztu. Otóż Moce te będą współdziałać i współpracować z okazującymi Im posłuszeństwo poddany mi nieba w ich wysiłkach zmierzających do tego, aby mogli zacząć żyć nowym życiem w Chrystusie”<sup>19a</sup>.

• „Nasze uświęcenie jest dziełem Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jest ono wypełnieniem przymierza zawartego przez Boga z tymi, którzy wiążą się z Nim, aby pozostawać z Nim, z Jego Synem i z Jego Duchem w świętej społeczności. Czy narodziłeś się na nowo? Czy stałeś się nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie? Jeśli tak, to współdziałaj z trzema wielkimi Potęgami nieba, które działają dla ciebie”<sup>20</sup>.

• „Osoby Boskie: Bóg, Chrystus i Duch Święty — uzbroją uczniów (...), aby wraz z nimi rozwijać dzieło swe i przekonywać świat pogrążony w grzechu”<sup>21</sup>.

• „Obowiązkiem naszym jest współpracować z trzema najwyższymi Mocami nieba: z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Moce te będą działać za pośrednictwem naszym, czyniąc z nas współpracowników Boga”<sup>22</sup>.

Chociaż Ellen G. White nie używała wyrazu *Trójca*, to jednak termin ten był używany przez innych znaczących adwentystów, np. przez F. Wilco-

xa, redaktora *Review and Herald*, który zawsze ściśle współpracował z Ellen G. White. W 1913 roku, opisując wierzenia adwentystów dnia siódmego, ogłosił: „Stwierdzamy, że adwentyści dnia siódmego wierzą w boską Trójcę, która składa się z odwiecznego Ojca, (...) Pana Jezusa Chrystusa, Syna odwiecznego Ojca, (...) Ducha Świętego, trzeciej osoby Bóstwa”<sup>23</sup>.

Od tamtego czasu przedmiotem badań i rozmyślań były dokładne konsekwencje tego wierzenia. W roczniku, który ukazał się w 1931 roku, zawarto treść 22 fundamentalnych zasad wiary, a pierwszą z nich stanowiło wyznanie wiary w Trójcę. Treść tych zasad przeglądano podczas ogólnoswiatowego zjazdu Kościoła w 1946 roku, a w 1980 roku w ówczesnych 27 fundamentalnych zasadach wiary zawarto jeszcze bardziej dopracowane sformułowanie naszego trynitarne go pojmowania Bóstwa.

## JAK BÓG PROWADZIŁ?

Pod wieloma względami droga, jaką odbył Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, aby dojść do wierzeń trynitarne go, jest odbiciem doświadczeń Kościoła wczesnochrześcijańskiego. Zmagaliśmy się z poglądami filozoficznymi mającymi swoje korzenie w pogaństwie i staraliśmy się powstrzymać od twierdzeń, które mówiłyby o Bogu więcej, niż mówi sama Biblia. W ten sposób staliśmy na straży niepowtarzalności, majestatu i tajemnicy Najwyższego. Staraliśmy się opisać Boga na podstawie Jego samoobjawienia w Jezusie, zgodnie z tym, co Duch przekazał nam w Piśmie Świętym. Chociaż w swych poglądach trynitarne go, Kościół adwentystyczny nie był związany historycznymi sformułowaniami kredo.

Umacniamy się w przekonaniu, że poznanie Boga to poznanie ukrzyżowanego Zbawiciela i że prawdziwa teologia za punkt wyjścia obiera Boga na Golgocie. Jeśli chcemy poznać, kim jest Bóg i jaki On jest, to spoglądamy na Osobę umierającą na krzyżu. Nasze trynitarne przekonania ponadto podkreślają to, że naprawdę możemy poznać Boga tylko dlatego, że Duch Święty ukazał Ukrzyżowanego w Biblii

i ponieważ przychodzi nam z pomocą, gdy klęczymy u stóp krzyża, rozmyślając o ofierze poniesionej przez Boga.

Bóg prowadził nasz Kościół w tej podróży. Pomógł adwentystycznym pionierom zachować różnicę między Ojcem a Synem. Prowadził nas w badaniu Biblii, dzięki któremu zrozumieliśmy odwieczne bóstwo Syna i Jego równorzędny związek z Ojcem. Pomógł nam lepiej zrozumieć odrębną i osobową naturę Ducha Świętego oraz dzięki Duchowi skupić się na krzyżu i pojednaniu jako podstawie naszej teologii.

Ufam i modłę się, aby Bóg dalej prowadził nas w ciągłym poznawaniu Jego istoty. ✓

Paul Petersen

<sup>1</sup> Historyczny rozwój adwentystycznego poglądu na Trójcę jest dobrze udokumentowany w artykułach m.in. Merlina Burta (*History of Seventh-day Adventist Views on the Trinity*, w: *Journal of Adventist Theological Studies* 17/2006, s. 125-139) i Jerry'ego Moona (*The Adventist Trinity Debate*, cz. I i II, w: *Andrews University Seminary Studies* 41/2003, s. 213-229, 275-292).

<sup>2</sup> Inne pokrewne wyrazy i pojęcia badane na przestrzeni naszej historii to np. *jednorodzony* (od greckiego *monogenes*), dziedzictwo oraz istota Synostwa i Ojcostwa. Zob. pierwszy artykuł w niniejszej serii.

<sup>3</sup> Terminem *arianin* zwykle określa się ludzi, którzy wierzą, że Jezus został stworzony, a *półarianinem* często nazywamy kogoś, kto wierzy, że miał On początek, ale nie był stworzony. Czasami takie rozróżnienie bardziej gmatwa sprawę, niż ją wyjaśnia. W czasach pierwszych chrześcijan istniał podział tylko na dwie grupy: na tych, którzy wierzyli, że Chrystus miał początek, a zatem został stworzony, i na tych, którzy wierzyli, że jest On w pełni Bogiem niemającym początku.

<sup>4</sup> James White, w: *Day-Star*, 24 I 1846, s. 25.

<sup>5</sup> James White, *The Two Bodies*, w: *Review and Herald*, 12 X 1876, s. 116.

<sup>6</sup> Ellen G. White, *Counsels to Writers and Editors*, s. 30-31.

<sup>7</sup> Nie jest to pogląd trynitarne go, ale tak naprawdę jest to jedna z antytrynitarne go herezji odrzuconych przez Kościół wczesnochrześcijański. Formalnie rzecz biorąc, określa się ją mianem *modalizmu*, a jej istnienie stanowi przykład tego, że w świecie protestanckim tamtych czasów, zwłaszcza w środowisku północnoamerykańskim, ogólne zrozumienie nauki o Trójcy było ograniczone.

<sup>8</sup> Mówiła, na przykład, o Jezusie w Jego preegzystencji jako o „równym Bogu” (*The*

*Sufferings of Christ*, w: *Testimony* 17/1869) i jako o „odwiecznym Synu” (*Review and Herald*, 8 VIII 1878).

<sup>9</sup> Warto zauważyć, że w XIX wieku, mimo iż wyznawano doktrynę o Trójcy, w głównym nurcie chrześcijaństwa niewiele uwagi poświęcano tej nauce. Najczęściej pojawiała się w załącznikach podręczników teologii systematycznej, a w kwestii rzeczywistego znaczenia używanych wyrażań panowało ogólne zamieszanie zarówno w kręgach katolickich, jak i protestanckich. Obecnie teolodzy charakteryzują ten okres jako *Trójca na wychodźstwie*.

<sup>10</sup> Zob. *A Summary of the Confession of the Seventh-day Adventists*, w: *Advent Tidende* 5/1880, s. 71.

<sup>11</sup> „Wierzę również, że trzy artykuły wiary w katechizmie Lutra są zgodne z Biblią” (*Advent Tidende* 6/1872, s. 143).

<sup>12</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2011, wyd. XIV, s. 379.

<sup>13</sup> Porównaj te i wiele podobnych stwierdzeń Ellen G. White: Chrystus jest „tym Jedynym [samoistnym]” (*Życie Jezusa*, Warszawa 2011, wyd. XIV, s. 338). „Jest On wiecznym i samoistnym Synem” (*Manuscript* 101/1897). „To właśnie Źródło wszelkiego miłosierdzia, przebaczenia, pokoju i łaski — Jedyny samoistny, wieczny i niezmienny nawiedził swojego zesłanego sługę na wyspie zwanej Patmos” (*Manuscript* 81/1900).

<sup>14</sup> Ellen G. White, *Review and Herald*, 5 IV 1906. „To właśnie po to, aby uchronić przestępcę prawa od zatracenia, ten, który był równy Bogu, ofiarował swoje życie na Golgocie” (*Review and Herald*, 28 VI 1892).

<sup>15</sup> *Letter* 317/1904.

<sup>16</sup> *Manuscript* 93/1893.

<sup>17</sup> *Manuscript* 20/1906.

<sup>18</sup> Niektórzy ze współczesnych antytrynitarzy utrzymują, że Duch Święty jest osobą, ale jednocześnie uczą, że Duch Święty jest osobistą obecnością Ojca i/lub Syna, przez co wierzą albo w dwie, albo w cztery osoby Bóstwa.

<sup>19</sup> Ellen G. White, *Evangelism*, s. 615.

<sup>19a</sup> Taż, *Evangelizacja*, Warszawa 2000, wyd. II, s. 390.

<sup>20</sup> *The Signs of the Times*, 19 VI 1901.

<sup>21</sup> Ellen G. White, *Evangelizacja*, s. 391.

<sup>22</sup> Tamże, s. 392.

<sup>23</sup> F. Wilcox, w: *Review and Herald*, 9 X 1913, s. 21.

[Autor jest sekretarzem Wydziału Południowopacyficznego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Niniejszy artykuł jest ostatnim z serii trzech dotyczących zagadnienia Trójcy w Biblii z punktu widzenia Kościoła wczesnochrześcijańskiego, jak również ruchu adwentystycznego. Artykuł został przedrukowany z czasopisma *Record*, wydawanego przez Wydział Południowopacyficznego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

## Kazanie I

# Jak prowadzić skuteczne życie modlitewne?

Ten, kto nauczył się modlić, poznał największą tajemnicę świętego i szczęśliwego życia” (William Law).

\* \* \*

Aby być człowiekiem skutecznej modlitwy, trzeba pozostawać w związku z Tym, do którego się modlimy. Modlitwa jest przede wszystkim okazją do pielęgnowania zażyłych stosunków z Panem. W modlitwie chodzi o społeczność z Bogiem Ojcem, który pragnie jej z całego serca.

Poznać Najwyższego to zdawać sobie sprawę z tego, że masz z Nim społeczność opartą na zawartym z Nim przymierzu. Jesteś Jego dzieckiem, a On jest twoim Ojcem. Jesteś Jego oblubienicą, a On jest twoim oblubieńcem.

Jezus ostrzega nas, że możemy spełniać Jego uczynki, a mimo to Bóg może nas nie znać: „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędziliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie” (Mt 7,21-23).

Jak możesz rozwijać zażyłą społeczność z Bogiem?

### A. KAŻDEGO DNIA SPĘDZAJ CZAS ZE SWOIM PANEM

Sposobem na rozwijanie każdego związku jest wspólne spędzanie czasu. Zażyłe związki rodzą się na gruncie zaufania. Aby być serdecznym przyjacielem Boga, musisz być w stanie otworzyć przed Nim serce — dzielić się z Nim najbardziej osobistymi szczegółami swojego życia: nadziejami, marzeniami, tym, co przepelnia twoje serce.

Życie modlitwy, na które składają się tylko błagania i wstawiennictwo, może prowadzić do gniewu i frustracji. Jeśli twoje modlitwy nie są wysłuchane tak szybko, jak byś tego chciał, możesz doświadczyć rozgoryczenia i żywić do Pana urazę. Jeśli jednak stopniowo poznajesz Boga, to opóźniona odpowiedź będzie jedynie okazją do ponownej modlitwy. Spędzając czas ze swoim Panem, naprawdę poznajesz Jego drogi [to, jak cię prowadzi — *przyp. tłum.*], a nie tylko Jego czyny (dzieła). Poznanie Boga pozwala nam oprzeć się na pewności Jego najwyższej dobroci, pomimo spotykających nas doświadczeń.

### B. BADAJ JEGO SŁOWO I MÓDL SIĘ

Badając codziennie Boże Słowo, wkrótce poznasz Jego wolę, Jego drogi i Jego serce. Gdy zrozumiesz, jak Pan działa w życiu ludzi, to będziesz mógł się modlić tak, aby twoje modlitwy były w zgodzie z Jego wolą. Psalm 119 to wspaniała lektura do rozmyślań, ponieważ opisuje nagrody płynące ze studium Pisma Świętego.

### C. WIELBIĄC BOGA, ZBLIŻAMY SIĘ DO NIEGO

Podczas nabożeństwa poświęcamy Bogu całą uwagę i kierujemy do Niego wszystkie uczucia. Czas dobrego nabożeństwa odświeży cię i ożywi oraz będzie przemawiać do twojego ducha, ucząc cię prawdy o Zbawicielu i Jego mocy. Nabożeństwo rozbudzi i wzmocni twojego ducha, aby był w zgodzie z wolą twojego Pana.

### D. PRAWDZIWE NABOŻEŃSTWO PROWADZI DO SZCZEREJ SKRUCHY

Poproś Pana, aby badał twoje serce i objawił ci to, co jest w nim jeszcze grzeszne. Bóg jest wierny i objawi nam nasze motywacje i ukryte

pragnienia. W 1 J 1,8-9 czytamy: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”.

## E. PRAKTYKUJ PRZEBYWANIE Z BOGIEM

Ciesz się Jego towarzystwem. Przebywanie z Panem w ciszy może czasami doprowadzić do głębokiej wspólnoty oraz może przynieść pokrzepienie twojemu duchowi, duszy i ciału. Ziemskim przykładem tego typu przebywania może być kochająca się para o długim stażu małżeńskim. Tych dwoje nie musi wypowiedzieć ani jednego słowa, a mimo to w jednym spojrzeniu lub uśmiechu mogą dzielić chwilę głębokiej zażyłości.

Nie zawsze musisz mówić do Boga. Nie oczekuj zawsze głębokich myśli. Możesz cieszyć się przebywaniem z Nim w modlitwie i ciszy.

Elementem praktykowania obecności Pańskiej jest zrozumienie, że On jest z tobą zawsze. Biblia zapewnia nas, że to jest prawda, a nie tylko odczucie. W Pwt 31,6 czytamy: „Bądźcie mocni, bądźcie odważni! Nie bójcie się ich i nie drżycie przed nimi, gdyż Pan, Bóg twój, sam pójdzie z tobą, nie porzuci i nie opuści cię”.

## E. SKUTECZNA MODLITWA — KILKA RAD

- Miej pod ręką Biblię, długopis i notatnik.
- Jeśli to możliwe, znajdź spokojne miejsce do modlitwy. Jeśli to nie jest możliwe, Bóg i tak pobłogosławi czas twoich modlitw, mimo różnych czynników zakłócających.
- Przyzwyczaj się do chwil milczenia i nie obawiaj się przerw w wypowiedzi.
- Jeśli twoje myśli błędzą podczas modlitwy, to:
  1. Módl się na głos.
  2. Czytaj Pismo Święte na głos. Jeśli nie wiesz, jak się modlić, to wykorzystaj modlitwy zwarte w Biblii. Są w niej dziesiątki modlitw, któ-

re możesz uznać za swoje. Możesz na przykład modlić się tekstami psalmów, które są pieśniami i być może łatwiej dotrą do twojego serca, gdy również je usłyszysz.

3. Proś Pana, aby cię chronił, gdy się modlisz.
4. Powiedz sobie, że jesteś zdecydowany modlić się.
5. Zanieś w modlitwie do Boga swoje pilne potrzeby. Spisz wszystkie czynniki zakłócające, które powodują, że twoje myśli błędzą, i przedstaw je Panu.
6. Wstań i zrób kilka kroków. Zmień pozycję. Jeśli regularnie

zdarza ci się przysypiać podczas czytania Biblii lub modlitwy, to wstań i chodź po pokoju.

7. Zapytaj Boga, czy jest to dla ciebie najlepszy czas na modlitwę. Niektórzy są rannymi ptaszkami, inni wolą rozmawiać z Nim wieczorami. Znajdź czas, który pasuje ci najbardziej.

Oby bogatsze i bardziej skuteczne życie modlitewne napełniło twoje serce pokojem i radością. Niech siła i piękno, które znajdziesz w czasie spędzonym z niebiańskim Ojcem, przeleją się jak błogosławieństwo na wszystkich otaczających cię ludzi. ✓

## Kazanie II Znaczenie soboty

Czasy, w których przyszło nam żyć, to czasy przywilejów i kontrastów. W naszych społeczeństwach jest coraz więcej ludzi, a mimo to coraz więcej z nich cierpi z powodu izolacji i samotności. Dzisiaj ludzie mogą szybko okrążyć całą ziemię w samolocie, ale mogą być zupełnie niewrażliwi na potrzeby osób mieszkających najbliżej nich. Korzystając z telefonów, faksów i internetu, można porozumiewać się niemal z każdą osobą w każdym zakątku świata, a jednak czasami nie możesz się porozumieć z ludźmi, którzy mieszkają z tobą pod jednym dachem. Ludzie szukają ciszy i spokoju z dala od całego zamieszania, z którym spotykają się na co dzień, a jednak nie są w stanie pokonać niepokojów i trosk. Ludzie mogą zgromadzić ogromną ilość informacji i rozwiązać wiele problemów w pracy, ale nie są w stanie poradzić sobie z kłopotami osobistymi i rodzinnymi. Istoty ludzkie badają złożoność Układu Słonecznego i bezmiar wszechświata, ale zapomniły o ich Stworzycielu. To oczywiste, że wiedza, sława i majątek nie mogą przezwyciężyć emocjonalnej frustracji, fizycznej słabości i duchowej pustki.

### I. ŻYJĄC W ŚWIECIE PRZYWILEJÓW I KONTRASTÓW, WIERZYM, ŻE:

- A. Powrót do kluczowych biblijnych nauk, takich jak przestrzeganie soboty, może pomóc ludzkości w rozwiązaniu poważnych problemów.
- B. Właściwe przestrzeganie soboty pomoże ludziom w przezwyciężaniu samotności, gdy doświadczą chrześcijańskiej przyjaźni i pokoju, których szukają. Bóg dał nam sobotę jako dar, błogosławieństwo i czas na zbliżenie się do Niego. Zgodnie z Jego planem najszcześniejsze chwile naszego życia mają mieć miejsce w sobotę.

### II. JAKO CHRZEŚCIJANIE SŁUŻYMY BOGU KAŻDEGO DNIA TYGODNIA. JEDNAK NASZA SŁUŻBA DLA BOGA W SOBOTĘ RÓŻNI SIĘ OD TEJ W POZOSTAŁE DNI TYGODNIA

W tygodniu służymy Bogu, spełniając nasze obowiązki względem pracodawcy, rodziny, Kościoła i lokalnej społeczności. Dwojakiego rodzaju obowiąz-

ki ilustrują dwie siostry z historii biblijnej: Maria i Marta. Obowiązki Marty symbolizują życie chrześcijańskie w ciągu tygodnia. Umysł Marty zaprzęta Bóg, jej praca i codzienne obowiązki. Zachowanie Marii symbolizuje życie chrześcijanina w sobotę. Chrystus stanowi ośrodek jej zainteresowania, a wszystkie jej troski i osobiste korzyści pozostawia za sobą, gdy siedzi u stóp Mistrza. Tak powinno wyglądać nasze spędzanie czasu w sobotę.

### III. JAKIE ZNACZENIE POWINNA MIEĆ SOBOTA W NASZYM ŻYCIU?

**A. Wysławianie.** To czas, gdy chrześcijanie wysławiają stwórczą moc Boga i Jego bezwarunkową miłość do Jego stworzeń. To wysławianie wyraża się we wspólnym nabożeństwie. Podczas cotygodniowego nabożeństwa wysławiamy naszego Stwórcę i Zbawiciela. Opiewamy przejawy Jego troski i miłości w naszym życiu. To wysławianie powinno być symbolem szczęścia, wdzięczności i służby.

**B. Odpoczynek.** Czwarte przykazanie to wezwanie do odpoczynku. Soboty nie powinno się postrzegać jako urlopu, ponieważ jest ona czymś więcej niż fizycznym i umysłowym odpoczynkiem od zajęć całego tygodnia. Sednem odpoczynku sobotniego nie jest człowiek, ale Bóg, który pragnie, abyśmy uznali Jego zwierzchnictwo nad naszym czasem i życiem. Sobota ogranicza naszą skłonność stawiania pracy w miejsce Boga i przypomina nam o tym, że On jest Panem wszystkiego.

**C. Objawienie.** Bóg obiecuje, że w sobotę objawi się w szczególny sposób wszystkim święcącym Jego dzień. Obiecuje również szczególne błogosławieństwa. To objawienie może być zrozumiane tylko wtedy, gdy oddzielimy ten dzień do jego świętego celu.

**D. Uwielbienie.** Ap 14,7 zawiera wezwanie do oddawania pokłonu „temu, który stworzył niebo i ziemię”. Sobota to spotkanie Stwórcy

ze stworzeniem. Za każdym razem, gdy wielbimy Boga w sobotę, czcimy Go jako Stworzyciela.

**E. Refleksja.** Sobota jest zaproszeniem do refleksji. To czas, gdy możemy przemyśleć nasze priorytety i wyznawane przez nas wartości. W obecnych czasach modną jest medytacja transcendentalna, ale sobota jest zaproszeniem do duchowego wyciszenia duszy.

**F. Rozmyślanie.** Sobota jest zaproszeniem do rozmyślenia. Nie jest to rozmyślanie o jakimś abstrakcyjnym bycie, ale o rzeczywistej istocie: o prawdziwym Bogu. Sobotnie rozmyślanie nie jest ucieczką od rzeczywistości, ale raczej wprowadzeniem do niej obecności Pana.

**G. Odnowa.** Sobota to czas ładowania naszych fizycznych, emocjonalnych i duchowych akumulatorów. Presja współczesnego życia zniszczyła równowagę między rzeczami materialnymi i duchowymi. Jednym z zadań soboty jest przywrócenie tej równowagi.

**H. Miłość.** Dla wielu ludzi sobota jest dniem osobistego uświęcenia. Wielu zapomina jednak, że ma ona również aspekt humanitarny: jest to czas dzielenia się i spełniania dobrych uczynków. Sobota jest idealnym dniem do dzielenia się błogosławieństwami zbawienia. To odpowiedni dzień do tego, aby w szczególny sposób okazywać współczucie i miłość.

**I. Rodzina.** Zadania czekające nas w tygodniu (szkoła, praca czy inne obowiązki) powodują, że rodzina rozpierzcha się w różnych kierunkach. Szybkie tempo życia może ograbić nas z czasu poświęcanego dzieciom lub współmałżonkowi i tym samym uniemożliwić nam korzystanie z zacisza domowego. Sobota jednoczy rodzinę i zapewnia czas na wspólnotę wolną od powszednich zobowiązań. Wyobraź sobie rodzinę zjednoczoną w piątkowy wieczór na nabożeństwie (bez telewizji). Wyobraź sobie,

jak wszyscy idą razem do kościoła, spożywają wspólny posiłek, idą na spacer i wspólnie spędzają czas. Cud? Nie, to sobota!

### IV. INSTYTUCJE SOBOTY I RODZINY ZOSTAŁY USTANOWIONE W EDENIE JAKO BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA LUDZKOŚCI

Sobota nie powinna być legalistycznie narzuconym obowiązkiem. Powinno być to święto pełne radości i szczęścia. Nie powinno być ciężarem oraz dniem regulowanym przez nakazy i listy rzeczy, których nie wolno robić. Sobota powinna być dniem szczęścia.

Kierując się Bożą mądrością, rodzice mogą sprawić, że sobota będzie dla dzieci najszczęśliwszym dniem tygodnia. Dla rodzin zmagających się z poważnymi problemami sobota jest okazją do odnowienia ślubów miłości i wierności oraz do odbudowania zerwanych więzi. Sobota uczy nas, że nasze przymierza z Bogiem i współmałżonkiem są święte.

### PODSUMOWANIE

Bóg ustanowił sobotę dla naszego szczęścia. Jeśli teraz nie wykorzystujemy tych błogosławieństw we właściwy sposób, to powinniśmy się zatrzymać i przemyśleć nasze życie i nasze priorytety. Sobota została nam dana jako szczególny dar, którego nie powinniśmy zapomnieć, ale o którym powinniśmy pamiętać i który powinniśmy miłować. W jaki sposób świętujesz sobotę? Czy możesz coś zmienić, aby uczynić ją jeszcze szczęśliwszym dniem o głębszym znaczeniu? Sobota jest szczególnym dniem, który powinniśmy spędzać ze szczególnymi ludźmi (z rodziną, współwyznawcami, osobami samotnymi lub potrzebującymi) i z naszym niebiańskim Ojcem. ✓

### NOTATKI

---

---

---

## Kazanie III J 14,16

## Duch Święty — cudowna Istota

**B**iblia nie mówi zbyt wiele o naturze Ducha Świętego. Podkreśla raczej znaczenie Jego dzieła. Jakie jest twoje pojęcie o osobowości Ducha Świętego? Co myślisz o trzeciej osobie Bóstwa?

Milczenie Biblii w kwestii natury Ducha Świętego skłoniło ludzi do przyjęcia różnych wierzeń na Jego temat, np.:

- Duch Święty jest wpływem Bożym wywieranym na ludzkie umysły i serca,
- Duch Święty jest istotą neutralną, robotem, który wykonuje jedynie wolę Bożą,
- Duch Święty jest Bożym pomocnikiem,
- Duch Święty jest podrzędnym bogiem, który nie posiada pierwotnego życia, ale czerpie je z Ojca,
- Duch Święty jest istotą magiczną, być może nawet częścią okultyzmu.

Aby lepiej zrozumieć Ducha Świętego, musimy zrozumieć tajemnicę Bóstwa. Zilustrujmy to pojęcie za pomocą trójkąta. Trójkąt jest figurą geometryczną o trzech bokach, ale jest tylko jedną figurą: trójkątem. Podobnie Bóstwo to trzy istoty, ale tylko jeden Bóg.

Przyjmujemy Bóstwo wiarą i na drodze osobistego doświadczenia z Nim. Natura i dzieło Ducha Świętego mają być nie tyle zrozumiane, co doświadczone.

Najbardziej zauważalną istotą Bóstwa w Starym Testamencie był Bóg Ojciec. W Nowym Testamencie był to Jezus. Najbardziej zauważalną istotą Bóstwa od czasów Kościoła apostołskiego do naszych czasów jest Duch Święty.

Tiago Denney miał rację, gdy powiedział: „Dla ludzi, którzy napisali Nowy Testament, i dla tych, do których pisali, Duch Święty nie był doktryną, ale doświadczeniem. Oni nie mieli wierzyć w Ducha Świętego, ale przyjąć Ducha Świętego”.

Największą niewidzialną rzeczywistością współczesnego świata jest

Duch Święty. „Duch Święty jest przedstawicielem Chrystusa, lecz jest pozbawiony ludzkiej postaci, dzięki czemu zachowuje swoją niezależność. Chrystus, obarczony człowieczeństwem, nie zawsze mógł objawić się w miejscach, które powinien był odwiedzić. Dlatego w interesie uczniów leżał powrót Jezusa do Ojca i zesłanie na ziemię Ducha Świętego jako Jego sukcesora”<sup>1</sup>. Tylko jedna osoba — Duch Święty — mogła zastąpić inną cudowną osobę — Jezusa. Jest on *Parakletem*, czyli tym, który został *wezwany, aby stanąć obok*. Jest szczególnie Pomocnikiem wezwanym, by nam pomóc; przywołanym, by stanąć u naszego boku.

### I. DUCH ŚWIĘTY JEST BOGIEM

Biblia przypisuje Duchowi Świętemu atrybuty należne Bogu:

- jest wszechwiedzący (zob. 1 Kor 2,10-11),
- jest wszechobecny (zob. Ps 139,7-10),
- jest wieczny (zob. Hbr 9,14),
- dokonuje cudów (zob. Rz 15,19).

Duch Święty jest Bogiem, równym Ojcu i Chrystusowi w zakresie władzy i mocy. W zbawieniu rodziny ludzkiej pełni szczególną rolę. W J 14,16 czytamy: „Ja [Jezus] prosić będę Ojca i da wam innego *Pocieszyciela*”.

Kolejność, w jakiej wymieniamy trzy osoby Bóstwa (Ojciec, Syn, Duch Święty), nie ma nic wspólnego z ich relatywnym znaczeniem, ponieważ Bóstwo jest jedyne w swoim rodzaju i jest jednym Bogiem. Jednym z powodów wymieniania Ich w takiej kolejności może być to, że w kwestii odkupienia człowieka każda z tych Osób szczególnie zaznaczała swoją obecność w następujących po sobie okresach i pełniła określoną rolę. Nie sugerujemy jednak przez to, że Duch Święty nie był zaangażowany i zainteresowany odślanianiem wielkiego planu zbawienia w czasie, gdy Ojciec i Syn byli na pierwszym planie.

### II. DUCH ŚWIĘTY JEST OSOBĄ

Biblia objawia wystarczająco dużo, abyśmy mogli być pewni, że Duch Święty nie jest jedynie mocą lub wpływem Boga. Duch Święty to osoba. Duch Święty nie ma ciała, ale ma cechy istoty o określonej osobowości. Ellen G. White stwierdza: „Powinniśmy sobie uświadomić, że Duch Święty, który ma cechy osobowe Boga, jest osobą”<sup>2</sup>.

W Biblii wszystkie atrybuty osoby są przypisane Duchowi Świętemu. Jakie są to atrybuty?

**Intelekt.** Duch Święty dysponuje nieskończoną zdolnością pojmowania i nieograniczoną wiedzą. Zna nawet głębokości Boże. „Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko” (1 Kor 2,10).

**Wola.** Duch Święty postępuje zgodnie ze swoją wolą i wskazuje wierzącym, jakie mają podjąć decyzje. Rozdziela każdemu dary, jak chce (zob. 1 Kor 12,11).

**Uczucia.** Ma uczucia. Czuje, myśli, mówi i działa. Zdolny jest do odczuwania nieskończonej miłości i cierpienia. Może być zasmucony z powodu naszego zachowania (zob. Ef 4,30).

**Myśli.** Może nauczyć nas wszystkiego (zob. J 14,26). Wie wszystko oraz oświeca nasze umysły i kieruje je na sprawy duchowe.

**Miłość.** Kocha nas. Udziela nam swojej miłości i darzy nas najdelikatniejszym uczuciem. Okazuje cierpliwość i wierzącym, i niewierzącym.

**Moc.** Rozdziela swoje dary wśród wiernych zgodnie z potrzebami Kościoła. Udziela wierzącym szczególnych darów. Przekształca ludzi i poświęca ich do służby. Ewangelista Łukasz stwierdza, że Duch Święty jest źródłem duchowej mocy Jezusa. Gdy apostołowie przemawiali w mocy Ducha Świętego, 3000 osób przyłączyło się do Kościoła.

**Inteligencja.** Przekonuje o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. Naucza, wydaje polecenia i kieruje.

## PODSUMOWANIE

Największą potrzebą współczesnego Kościoła jest Duch Święty. W Ef 5,18 czytamy: „Bądźcie pełni Ducha”. Duch Święty jest najwspanialszym i najlepszym darem, jaki można otrzymać.

„Nie ma granic możliwości dla tych, którzy odłożą własne ja, którzy pozwolą Duchowi Świętemu działać na swe serca i prowadzić życie całkowicie poświęcone Bogu”<sup>3</sup>. Módlmy się

każdego dnia o moc Ducha Świętego w naszym życiu. ✓

*Laercio Mazaro*

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2011, wyd. XIV, s. 481.

<sup>2</sup> Taż, *Manuscript* 66/1899.

<sup>3</sup> Taż, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 2009, wyd. VI, s. 105-106.

[Autor jest dyrektorem Sekretariatu ds. Komunikacji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w środkowej Brazylii].

do duchowej aktywności ku chwale Boga. Otrzymanie zbawienia oznacza zaangażowanie w pracę ku Jego chwale! Poznanie prawdy o Bogu i zbawieniu jest potężnym czynnikiem motywującym do służby. *To, w co wierzymy, zawsze wpływa na nasze zachowanie!* Jeśli wierzymy w to, co jest prawdą o Jezusie i o przyszłości, to będziemy bardzo zajęci działaniem ku Jego chwale.

**A. Nadzieja sprawia, że jesteśmy stali.** Wyraz *stały* oznacza: *trwały i dobrze osadzony*. Przypomina nam, że mamy być wkorzeni i ugruntowani w tym, w co wierzymy. Mamy być stali w naszych przekonaniach. Wniosek jest następujący: Jeśli nie mamy nadziei, chwiejemy się w naszej wierze i dajemy się pociągać pokusom tego świata. Gdy nasza nadzieja jest realna, jesteśmy stali w naszej wierze.

**B. Nadzieja doradza nam, abyśmy byli niezachwiani.** Wyraz *niewzruszeni* oznacza: *tacy, których nie można ruszyć z miejsca; wytrwali; nieruchomi*. W wielu wypadkach upór jest czymś nieodpowiednim, ale w dziele Bożym doza zdecydowania jest jak najbardziej na miejscu! Nie powinniśmy pozwolić, aby cokolwiek odwołało nas od determinacji, żeby służyć Panu!

**C. Nadzieja stawia przed nami wyzwanie pełnego zaangażowania w służbę.** *Zapał* powinien się z nas wylewać. Gdy zważymy na to, co mamy i kim jesteśmy dzięki łasce, to będziemy zmotywowani do tego, aby robić wszystko dla naszego Pana. Zbawiając nas, Bóg nie szczędzi nam swojej łaski (zob. Ef 1,7-8). Dzięki temu możemy przynieść przed Jego oblicze nadzwyczaj obfitą służbę.

## III. OBIETNICA NADZIEI

Jeśli dane jest nam tylko to życie, jeśli nie ma nadziei na wieczność, jeśli nie ma możliwości zmartwychwstania i jeśli czeka nas tylko grób, to rzeczywiście mamy powód do rozpacz. Właśnie o tym pisze apostoł Paweł w 1 Kor 15,13-19. Przedstawia jednak błogosławioną prawdę o zmartwych-

## Kazanie IV 1 Kor 15,58 Chodząc w nieograniczonej nadziei

**G**dybyś wiedział, że nadzieja i rozpacz to drogi do tego samego celu, to którą byś wybrał?” (Robert Brault)

\* \* \*

W zborze korynckim było bardzo dużo problemów. Były w nim podziały, tolerowano grzech, roiło się od fałszywych doktryn, a dziwne świeckie praktyki dominowały podczas nabożeństw. Apostoł Paweł napisał 1 List do Koryntian, aby zająć się tymi problemami i aby na powrót skierować wierzących w Koryncie do tradycyjnej wiary i praktyki. W 1 Kor 15,12 czytamy, że niektórzy wierzący w Koryncie zaprzeczali rzeczywistości zmartwychwstania. Apostoł Paweł poświęca pozostałą część tego wspaniałego rozdziału na głoszenie niesamowitej doktryny o zmartwychwstaniu i na położenie solidnych podstaw dla naszej nadziei jako ludzi wierzących.

Gdy patrzymy na współczesny świat, to dochodzimy do wniosku, że nie ma w nim zbyt wiele miejsca na nadzieję. Wojny, przestępstwa, grzech, niemoralność i wszystkie inne okropności współczesnego życia składają nas do myślenia, że nie ma nadziei na przyszłość. Mamy jednak powody, aby chodzić w nieograniczonej nadziei.

## I. LUDZIE NADZIEI

Kim są ludzie, którzy posiadają tę wspaniałą nadzieję? Apostoł Paweł nazywa ich „bracia moi mili” (1 Kor 15,58) i ma na myśli dzieci Boga, nie tylko wierzących w Koryncie, ale świętych wszystkich wieków. Mówi do ciebie i do mnie! My — jako narodzeni na nowo — jesteśmy ludźmi nadziei!

**A. Są to ludzie wybawieni przez łaskę.** 1 Kor 15,11 mówi o ich doświadczeniu nawrócenia. To lud zbawiony cudowną Bożą łaską od nieprawości i śmierci spowodowanej przez grzech (zob. Ef 2,1-10). Nawiazali osobistą łączność z Jezusem Chrystusem dzięki wierze.

**B. Są to ludzie przeznaczeni do chwały.** Gdy czytamy 15. rozdział 1 Listu do Koryntian, to rozumiemy, że Bóg przygotował wielkie rzeczy dla swego ludu. Jesteśmy ludem, który posiada wspaniałą nadzieję lepszej świetlanej przyszłości (zob. 1 Kor 15,49-57). Czy dzisiaj masz tę nadzieję (zob. 1 Kor 2,9; J 14,1-3; Ap 21,4.27)?

## II. MOC NADZIEI

W 1 Kor 15,58 wyraz „przeto” (*Biblia Tysiąclecia*) kieruje nasze myśli na to, co apostoł Paweł powiedział wcześniej w tym rozdziale. Mówi on, że nadzieja, którą mamy, motywuje nas

wstaniu! Jezus naprawdę powstał z grobu! Jest nadzieja dla tych, którzy mają wiarę w Chrystusa!

**A. Nasza nadzieja daje nam pewność.** Apostoł Paweł mówi nam, że wiemy, iż nasza praca ma znaczenie dla Jezusa. Żadna ofiara, żadna walka i żadne wyrzeczenie nie są zbyt wielkie. Żadna praca wykonana dla Niego nie pozostaje niezauważona. Dlatego nie ustawajmy w modlitwie, w służbie i w prowadzeniu życia dla Chrystusa. To, co robisz dla Jezusa w Jego imieniu, *nie jest daremne*. Oznacza to, że nie jest to strata czasu. Nie jest to bezsensowne działanie. Pewnego dnia Bóg wynagrodzi swoich wiernych (zob. Ap 22,12).

**B. Nasza nadzieja daje nam pociechę.** Czasami droga, którą kroczymy, jest wyboista. Czasami brzemia, które nosimy, są ciężkie. Czasami praca, jaką wykonujemy, wydaje się nie mieć końca i nie daje satysfakcji. Apostoł Paweł zapewnia nas, że pracujemy *w Panu*.

#### PODSUMOWANIE

Jesteśmy dzisiaj ubłogosławieni. Może nie mamy wielu z tych problemów, które nękały Korynt, ale z pewnością niektórzy dzisiaj tracą nadzieję. Z pewnością również są inni, którzy mogliby skorzystać z mocy nadziei i czynić więcej dla Jezusa.

Czy jesteś człowiekiem nadziei? Czy chodzisz w mocy nadziei i czy czynisz wszystko, co możesz, aby służyć Panu? Czy polegasz na obietnicy nadziei, wiedząc, że pewnego dnia Chrystus wynagrodzi ci wszystko, co dla Niego uczyniłeś?

Jeśli Zbawiciel przemówił do ciebie w kwestii tego, co robisz, tego, czego nie robisz, lub tego, co powinieneś robić, to ołtarz jest tym miejscem, przy którym powinieneś być. Dziękujmy Bogu za nadzieję, ale na nadziei sprawa się nie kończy. Nadzieja jest jedynie katalizatorem, który powinien uaktywnić nas w pracy dla Pana. ✓

## Jeśli świat nie zobaczy łaski w Kościele, to gdzie ma ją znaleźć?

**N**ie żyjemy w świecie, w którym obfituje łaska. Pomyśl o:

- sporcie; jeśli dobrze grasz, to ci płacą; aplauz i uznanie należą się zwycięzcy,
- pracy; jeśli dobrze pracujesz, to dostajesz premię, awans, podwyżkę, narożne biuro (z oknami wychodzącymi na dwie strony świata) i spotykają cię różne zaszczyty,
- szkole; ci, którzy pilnie się uczą, zostają wzorowymi uczniami, otrzymują stypendia, kończą studia z wyróżnieniem i dostają dyplom, który wieszają na ścianie i mówią każdemu: *zasłużyłem na to*.

W naszym świecie rządzą uczynki. Zasada jest taka sama i w supermarkecie, i w infostradzie. Nie można kupić ani samochodu, ani domu, ani komputera za łaskę. Dostajesz tyle, na ile zapracujesz, a czasami dostajesz mniej.

Gdzie zatem możemy znaleźć łaskę?

W Kościele.

Twierdzą, że Kościół jest nadzieją dla świata. Jest to jedyne miejsce, gdzie można zobaczyć miłość do grzesznika i nienawiść do grzechu. Jest to jedyne miejsce, do którego człowiek może przyjść takim, jakim jest, a wyjść lepszym. Mimo wszelkich niedoskonałości dobrze prowadzony zbor może być Bożym narzędziem do uczenia ludzi o łasce.

Gdy jednak ludzie udadzą się do zboru, to czy znajdą tam łaskę?

Jestem wiernym Kościoła od dziecka. Pamiętam, iż uczono mnie, że aby być dobrym chrześcijaninem (co było równoznaczne z osiągnięciem życia wiecznego), to:

- nie powinno się zbyt krótko obcinać włosów, jeśli się jest kobietą, i nie powinno się nosić długich włosów, jeśli się jest mężczyzną,
- do modlitwy trzeba zawsze klękać,
- nie wolno obchodzić Bożego Narodzenia, walentynek, Dnia Matki, Dnia Ojca i żadnego innego nienakazanego przez Biblię świętą,

- jako kobiecie nie wolno ci nosić spodni,
- nie wolno ci śpiewać pieśni uwielbienia,
- nie wolno ci znosić krzesel z podium, chyba że jesteś ordynowanym starszym zboru lub diakonem,
- w programie nabożeństwa doksológia powinna być przed wezwaniem do modlitwy, zawsze,
- nie powinnaś wychodzić do przodu, jeśli masz okres (*naprawdę? tak, naprawdę*),
- trzeba uważać, aby katolicy, chrześcijanie ewangeliczni i jezuici nie wykładali na naszych uczelniach,
- trzeba wystrzegać się wpływów zielonoświątkowych,
- trzeba być gotowym na prześladowania.

Miałem 22 lata, byłem studentem teologii z trzeciego pokolenia adwentystów i nie znałem Jezusa! Jeśli byłem greczny i dobrze wyglądałem, to wszystko było w porządku. Nie pamiętam, aby choć raz ktoś z dorosłych w rozmowie zapytał mnie, czy znam Chrystusa jako osobistego Zbawiciela.

W poznaniu Jezusa cudowne jest to, że gdy On znajduje się w kadrze, to chrześcijańskie doświadczenie jest pogłębione przez poselstwo adwentowe, które również sprawia, że chodzenie z Bogiem jest przyjemnością, a nie uciążliwym obowiązkiem. Kościołem można się cieszyć, a nie jedynie go tolerować. To chrześcijaństwo typu *pragnę*, a nie *muszę*.

I to wszystko dzięki łasce. ✓

**Roger Hernandez**

[Autor jest koordynatorem Misji Latynoskiej przy Diecezji Oregońskiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Stanach Zjednoczonych. Artykuł pierwotnie pojawił się w bezpłatnym biuletynie e-mailowym *Best Practices*, wydawanym przez Church Resource Center przy Wydziale Północnoamerykańskim Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

# Dać z siebie wszystko

Pastorzy i nauczyciele powinni zwrócić szczególną uwagę na swój głos oraz posiadać sztukę przemawiania nie w sposób nerwowy i pospieszny, ale spokojny, jasny i wyraźny, zachowując przy tym melodię głosu. Nasz Zbawiciel był najwspanialszym nauczycielem, jakiego znał świat, a Jego głos był muzyką dla uszu tych, którzy byli przyzwyczajeni do monotonnego i posępnego sposobu nauczania uczonych w Piśmie i faryzeuszy. Przemawiał powoli i w sposób robiący wrażenie. Akcentował wyrazy, na które słuchacze powinni zwrócić szczególną uwagę.

Sposób, w jaki Jezus nauczał, był piękny i atrakcyjny. Jego nauczanie zawsze charakteryzowała prostota. Odkrywał tajemnice królestwa niebieskiego za pomocą przenośni i symboli, które były znane Jego słuchaczom. Prości ludzie słuchali Go z radością, ponieważ rozumieli, co do nich mówił. Nie używał szumnie brzmiących słów, do zrozumienia których potrzebny byłby słownik. Wspaniałości królestwa Bożego przedstawiał za pomocą ziemskich doświadczeń i zdarzeń. Ze współczującą miłością i czułością pocieszał i nauczał wszystkich, którzy Go słyszeli. Łaska spłynęła na Jego usta, aby w jak najbardziej atrakcyjny sposób przekazać ludziom skarby prawdy.

Chrystus pragnie, abyśmy właśnie w taki sposób przedstawiali prawdę innym ludziom. Sztuka przemawiania ma ogromną wartość. Powinniśmy ćwiczyć nasz głos, abyśmy mogli być błogosławieństwem dla tych, z którymi się spotykamy. Serce mnie boli, gdy widzę, jak niedoceniany jest ten wspaniały dar. Jasna i wyraźna wymowa jest niezbędna przy czytaniu Biblii, przy modlitwie i przy składaniu świadectwa. Jakżeż wiele traci się

z nabożeństwa rodzinnego, gdy osoba modląca się skłania głowę i mówi cichym i słabym głosem, jak gdyby dochodziła do siebie po długiej chorobie. Jednak gdy tylko nabożeństwo rodzinne się kończy, ci, którzy w modlitwie nie mogli mówić wystarczająco głośno, aby można ich było słyszeć, mówią jasno i wyraźnie i nie ma żadnego problemu, aby usłyszeć to, co mają do powiedzenia. W taki sposób zanoszona modlitwa jest odpowiednia do komory [zob. Mt 6,6 — *przyp. tłum.*], ale nie wśród zgromadzonych, ponieważ jeśli ci nie słyszą, co się mówi, nie mogą powiedzieć *amen*.

Prawie każda osoba może mówić wystarczająco głośno, aby być dobrze słyszaną w zwykłych rozmowach. Dlaczego więc nie użyć tego samego głosu i talentu do przedstawienia świadectwa lub wzniesienia modlitwy? Gdy mówimy o sprawach niebiańskich i boskich, dlaczego nie mielibyśmy mówić wyraźnie, w sposób, który pokaże, że wiemy, o czym mówimy, i nie wstydzimy się ukazać swojego prawdziwego oblicza? Dlaczego nie modlić się tak, jak człowiek z czystym sumieniem, który przychodzi do tronu łaski w pokorze, a jednocześnie ze świętą odwagą, wznosząc święte dłonie bez gniewu czy niewiary? Nie pochylaj się i nie zasłaniaj twarzy, jak gdybyś miał coś do ukrycia. Wznies oczy do niebiańskiej świątyni, gdzie Chrystus — twój Pośrednik — stoi przed Ojcem, aby zanieść twoje modlitwy jak wonne kadzidło zmieszane z Jego zasługami i nieskazitelną sprawiedliwością. Chrystus zaprasza cię, abys przyszedł, prosił, szukał i pukał, a na pewno nie przyjdiesz na próżno. ✓

Ellen G. White

Współczesny świat jednocześnie kurczy się i rozszerza. Z jednej strony podróże lotnicze w przystępnych cenach, wideotelefony i komunikatory internetowe sprawiają, że każdego dnia możemy udawać się w odległe miejsca i kontaktować się z ludźmi na drugim końcu świata. Z drugiej strony wielu z nas musi mieszkać tysiące kilometrów od miejsca urodzenia, tęskniąc za codziennym kontaktem z naszymi bliskimi. Wyjazdy za granicę mogą mieć różne przyczyny: przeniesienie służbowe, poszukiwanie pracy, staranie się o status uchodźcy w innym kraju, a nawet poznanie życiowego partnera w odległym regionie świata.

## NOWE OKAZJE DO ŚWIADCZENIA

Chociaż takie zmiany wiążą się z ogromnymi wyzwaniem, to jednak przywódcy Kościoła adwentystycznego zauważają, że niosą one również ze sobą zielone światło dla świadectwa, szczególnie za pomocą środków masowego przekazu.

— Gdy ludzie mieszkają z dala od ojczyzny, szczególnie chętnie szukają wiadomości w swoim ojczystym języku — mówi Ben Schoun, wiceprzewodniczący Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i przewodniczący Zarządu Światowego Radia Adwentystycznego (ang. Adventist World Radio). — Gdy słuchają swojego własnego języka [w radiu lub w telewizji], mogą również usłyszeć ewangelię.

Mając to na względzie, Światowe Radio Adwentystyczne (ang. AWR) przygotowało obszerny serwis z podkastami, dzięki czemu wszystkie programy radiowe w dziesiątkach języków dostępne są na bieżąco w tym samym czasie jako podkasty. Zamiast nadawać programy radiowe do wybranych rejonów świata, dzięki temu systemowi AWR może w tym samym czasie dotrzeć do swoich słuchaczy na całym świecie. Daryl Gungadoo, inżynier odpowiedzialny za zasoby globalne AWR, określa tę nową ogólnoswiatową publiczność jako nowy kontynent cyfrowego świata.

# Adventist World Radio służy na nowym kontynencie cyfrowego świata

Nie trzeba było dużo czasu, aby słuchacze wyrazili swoje opinie. AWR otrzymało wiadomość od biznesmena z Etiopii, który dostał pracę w Stanach Zjednoczonych i przeprowadził się z rodziną do Dallas, ale jego żona, matka i dzieci posługiwały się tylko językiem amharskim, funkcjonującym jako język urzędowy Etiopii. Pewnego dnia natknęli się na podcast AWR w ich własnym języku.

Zachwyceni możliwością pobierania programów w swoim języku, szybko napisali do AWR: „*Selam. Bardzo się ucieszyłem, gdy któregoś dnia znalazłem program AWR w języku amharskim. Słuchałem go prawie każdego dnia. (...) Wydaje mi się, że birk honebign meselegn!* Także mojej mamie podobał się ten program. Pragnie przekazać uniżone pozdrowienia: *Yakibrot selamta lemalet new!* Bardzo docenia wszystkie wasze programy, bo są to najlepsze programy, jakie można znaleźć. Dziękujemy Wam za dobrze zaplanowane i wyraźnie przedstawione programy. Nie ustawajcie w tym dobrym dziele”.

## NOWE NARZĘDZIE DO ŚWIADCZENIA

Podkasty mogą nie tylko służyć jako głos nadziei w domach słuchaczy, ale mogą także stanowić nieocenioną pomoc dla zborów i wyznawców:

- Pastorzy i starsi zborów mogą udostępniać podkasty współwyznawcom lub gościom, którzy nie mówią płynnie lokalnym językiem.

- Liderzy małych grup mogą wykorzystywać podkasty w wybranych językach jako dodatkowe materiały do dyskusji.

- Poszczególni wyznawcy, którzy nie rozumieją języka swoich sąsiadów lub znajomych, mogą zaprosić ich

do zapoznania się z zasadami wyznaczanymi przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego za pomocą programów AWR. Na stronie [www.awr.org](http://www.awr.org) dostępne są w wielu językach gotowe do druku *zaproszenia dla sąsiadów*.

## TREŚCI DLA NIECHRZEŚCIAN

AWR współpracuje z partnerami, którzy pochodzą z tych samych grup językowych i kulturowych co ich słuchacze. Producenci tworzą skontekstualizowane programy dla określonych krajów, rejonów i grup językowych, które odpowiadają potrzebom słuchaczy z kręgów pozachrześcijańskich.

Programy zachęcają słuchaczy do wzrastania w osobistym związku z Jezusem; zawierają krótkie kazania, lekcje biblijne, wywiady i słuchowiska. AWR nadaje również programy zajmujące się innymi aspektami życia słuchaczy, np. reportaże dla dzieci, fora z poradami medycznymi i rodzinnymi, programy muzyczne i wiele innych.

Poselstwo Bożej miłości płynące na falach AWR słyszane jest na całym świecie od 40 lat. Oprócz wykorzystywania technologii podcastów, programy nadawane są na AM, FM i na falach krótkich. Audycje te omijają bariery polityczne, kulturowe i geograficzne, niosąc głos nadziei ludziom

**Słuchacze mogą korzystać z programów na życzenie pod adresem [www.awr.org](http://www.awr.org) lub zaabonować podkasty za pomocą iTunes lub innego programu do ich pobierania (w wyszukiwarce należy wpisać *AWR* lub *Adventist World Radio*).**

mieszkającym w krajach najtrudniejszych pod względem misyjnym, takich jak np.: Korea Północna, Birma, Somalia, Nigeria, Pakistan.

Organizacja o nazwie Open Doors (Otwarte Drzwi — *przyp. tłum.*) corocznie publikuje listę krajów, w których chrześcijanie spotykają się z największymi prześladowaniami. AWR nadaje programy drogą radiową do 40 spośród 50 krajów znajdujących się na najbardziej aktualnej liście. Dzięki podcastom Kościół adwentystyczny głosi poselstwo zbawienia we wszystkich 50 krajach.

Daryl Gungadoo mówi:

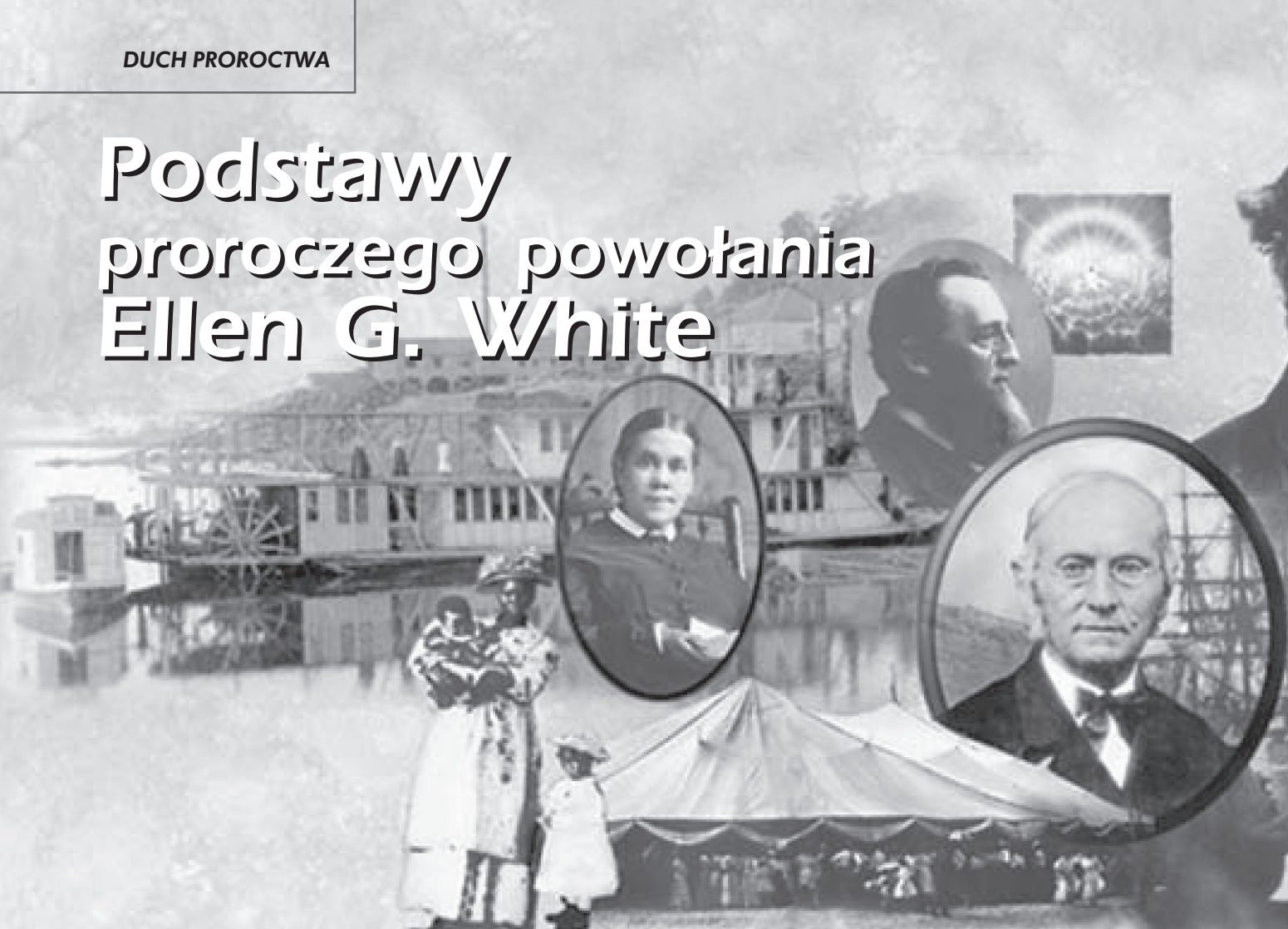
— Ogromnie cieszę się z tego, że w przypadku języka arabskiego większość osób korzystających z usług podcastingowych pochodzi z krajów takich jak: Arabia Saudyjska, Oman i Egipt. Programy AWR są głównie adresowane do tych rejonów, ponieważ niełatwo jest emitować programy radiowe na Bliskim Wschodzie, nie mówiąc już o rozwijaniu innych metod ewangelizacji.

Światowe Radio Adwentystyczne ma nadzieję, że dzięki nowym możliwościom obecności w cyberprzestrzeni miliony nowych słuchaczy odkryją pocieszenie płynące od Jezusa, tak jak to się stało w przypadku jednego ze słuchaczy, który napisał: „Byłem sam i żyłem w ciemności, ale usłyszałem wasz głos. Chociaż was nie widzę, czuję, że jesteście blisko. Czuję również bardzo mocno Bożą bliskość. Dziękuję za wasze programy pełne miłości i troski”.

*Shelley Nolan Freeland*

[Autorka jest dyrektorem ds. komunikacji Adventist World Radio przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

# Podstawy proroczego powołania Ellen G. White



**„Prorok (...) zostaje uznany za proroka, którego prawdziwie posłał Pan, dopiero gdy spełni się jego słowo” (Jr 28,9).**

Od samego początku pionierzy Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego określali siebie mianem *resztki*. Jedną z najwcześniejszych publikacji była broszura z roku 1846 zatytułowana *To the Little Remnant Scattered Abroad (Do małej resztki rozproszonej za granicą)*. W 1849 roku James Bates na podstawie Ap 12,17 zidentyfikował małą grupę wyznawców adwentyzmu jako resztkę<sup>1</sup>.

Jedną z cech rozpoznawczych resztki z Ap 12,17 jest *świadcstwo o Jezusie*. Wyrażenie to pojawia się w ostatniej księdze Biblii sześć razy (zob. Ap 1,2,9; 12,17; 19,10 — dwukrotnie; 20,4). W Ap 1,2 czytamy, że apostoł Jan dał świadectwo „słowu Bożemu, i świadectwu Jezusa Chry-

stusa” (*Biblia gdańska*). Powszechnie uważa się, że wyrażenie *Słowo Boże* odnosi się do tego, co mówi Bóg. Podobnie należy rozumieć *świadcstwo Jezusa Chrystusa* jako świadectwo składane przez Niego samego. W jaki sposób świadczył Jezus? Będąc na ziemi, składał świadectwo osobiście wśród ludzi mieszkających w Palestynie. Po wniebowstąpieniu przemawiał przez swoich proroków. W Ap 19,10 apostoł Jan wyjaśnia zatem, że „świadectwem Jezusa jest duch prorocstwa”.

## CZYM JEST DUCH PROROCTWA?

Zwrot *duch prorocstwa* pojawia się w Biblii tylko raz, tj. w Ap 19,10, ale czytelnicy pism Jana dokładnie wie-

dzieli, co miał na myśli. Znali to wyrażenie, które często pojawiało się w aramejskim tłumaczeniu Starego Testamentu. Na przykład aramejska parafraza wersetu starotestamentowego z Księgi Rodzaju 41,38 brzmi: „Rzekł tedy faraon do dworzán swoich: Czy możemy znaleźć męża takiego jak ten, w którym jest *duch prorocstwa od Pana*?”<sup>2</sup>. W Księdze Liczb 27,18 Pan rzekł do Mojżesza:

— „Weź Jozuego, syna Nuna, męża obdarzonego *duchem prorocstwa*, i połącz na nim swoją rękę”<sup>3</sup>.

Dla pierwszych chrześcijan zwrot *Duch Prorocstwa* odnosił się do Ducha Świętego, który udziela daru proroczego Bożym posłańcom. Jasno wynika to także z porównania Ap 19,10 z Ap 22,8-9. W Ap 19,10 czytamy: „Upadłem mu do nóg, by mu oddać pokłon. A on rzecze do mnie: Nie czyn tego! Jam współsługa twój i *braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusa*, Bogu



oddaj pokłon! A świadectwem Jezusa jest duch proroctwa”. W Ap 22,8-9 czytamy: „Upadłem do nóg anioła, który mi to pokazywał, aby mu oddać pokłon. I rzecze do mnie: Nie czyn tego! Jestem współsługą twoim i **braci twoich, proroków**, i tych, którzy strzegą słów księgi tej, Bogu oddaj pokłon!”.

Sytuacja powtarza się w obu fragmentach tekstu Biblii. Jan pada do stóp anioła, aby oddać mu pokłon. W obu przypadkach odpowiedź anioła jest prawie taka sama, ale różnica jest znacząca. W Ap 19,10 bracia opisani są jako ci, „którzy mają świadectwo Jezusa”, a w Ap 22,9 ci bracia nazwani są po prostu **prorokami**.

Zgodnie z zasadą interpretowania jednych fragmentów Pisma Świętego innymi dochodzimy do wniosku, że *Duch Proroctwa* wspomniany w Ap 19,10 nie jest udzielony wszystkim wyznawcom Kościoła, ale wylany zostaje

na tych, którzy zostali powołani przez Boga na proroków. To, że nie jest to interpretacja wyłącznie adwentystyczna, wynika z pism innych uczonych. W kwestii wyrażenia „świadectwo Jezusa” z Ap 19,10 luterkański uczony Hermann Strathmann pisze: „Zgodnie z paralelnym tekstem z Ap 22,9 wspomniani bracia to nie ogół wierzących, ale prorocy. (...) Oto sedno Ap 19,10c. Jeśli mają *martyria Iesou* [świadectwo Jezusa], to mają ducha proroctwa, tzn. są prorokami (podobnie jak anioł), którzy po prostu pozostają w służbie *martyria Iesou*”<sup>4</sup>.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że jednym ze znaków rozpoznawczych Kościoła ostatecznego, który według proroctwa pojawia się po okresie 1260 dni, czyli po roku 1798, jest świadectwo Jezusa, czyli Duch Proroctwa albo inaczej dar proroctwa. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego od samego początku swojego istnienia wierzył, że Duch Proroctwa objawił się w życiu i dziele Ellen G. White jako wypełnienie przepowiedni z Ap 12,17.

## TEST PROROKA

Skąd wiemy, że dar proroctwa w przypadku Ellen G. White był autentyczny, a nie fałszywy? Biblia podaje kilka wskazówek co do sprawdzenia prawdziwości daru proroctwa.

1. **Sny i wizje (zob. Lb 12,6)**. W Piśmie Świętym prawdziwi prorocy otrzymywali prorocze sny i wizje. Podczas 70-letniej posługi (1844-1915) Ellen G. White otrzymała ok. 2000 wizji i proroczych snów.
2. **Zgodność z Biblią (zob. Iz 8,20)**. To, co według proroka, zostało mu przekazane przez Boga, musi być zgodne z resztą Pisma Świętego, ponieważ Pan sobie nie zaprzecza (zob. Ps 15,4; Ml 3,6). Chociaż Ellen G. White nie otrzymała wykształcenia teologicznego, jej poselstwa są zgodne z Biblią.
3. **Świadczenie o Jezusie (zob. 1 J 4,1-2)**. Każdy, kto poznał pisma Ellen G. White, np. *Życie Jezusa*, musi przyznać, że nie tylko przyjmowała wszystko, co Biblia naucza o Chrystusie, ale wciąż kierowała ludzi

do Niego jako ich Pana i Zbawiciela.

4. **Spełnione proroctwa (zob. Jr 28,9)**. Częściowym dowodem prawdziwości proroka jest spełnienie się jego proroctw. Chociaż na dzieło Ellen G. White nie składało się głównie przewidywanie przyszłości, to pozostawiła ona kilka przepowiedni, które spełniły się w niezwykle sposób<sup>5</sup>.
5. **Owoce życia (zob. Mt 7,20)**. Ten sprawdzian wymaga czasu. Ellen G. White przez 70 lat żyła i pracowała pod bacznym okiem milionów ludzi, w większości nastawionych sceptycznie, wątpiących, podejrzliwych, a w niektórych wypadkach otwarcie wrogo nastawionych. Jej przeciwnicy z wielką satysfakcją wytykali i wciąż wytykają każdy błąd lub niekonsekwencję. Jednak owoc jej życia i pracy dowodzi jej szczerości, zapału i chrześcijańskiej pobożności.

Fałszywi prorocy mogą przejść pozytywnie jeden lub dwa z powyższych testów, ale prawdziwy prorok przejdzie wszystkie. Ellen G. White z pewnością należy do drugiej grupy. Łaskawie wskazówki Boże udzielane za pośrednictwem daru proroctwa Ellen G. White powinny bardziej uświadamiać nam odpowiedzialność, jaką mamy jako Kościół ostateczny, oraz zdopingować do zakończenia dzieła zleconego nam przez Pana. ✓

**Gerhard Pfandl**

<sup>1</sup> Zob. James Bates, *A Seal of the Living God*, New Bedford 1849, s. 45-46.

<sup>2</sup> Bernard Grossfeld, *The Targum Onqelos to Genesis*, w: *The Aramaic Bible*, red. Martin McNamara, Collegeville 1988, s. 138.

<sup>3</sup> Tamże, *Targum Onqelos to Numbers*, s. 145.

<sup>4</sup> Hermann Strathmann, *martu, ktl.*, w: *Theological Dictionary of the New Testament*, red. G. Kittel, tłum. G.W. Bromiley, Grand Rapids 1967, t. IV, s. 501.

<sup>5</sup> Zob. Herbert E. Douglass, *Posłaniec Pana*, Warszawa 2010, s. 158-163.

[Autor jest zastępcą dyrektora Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Artykuł pochodzi z *Adventist Review*].

# Ożywienie działalności prozdrowotnej

## Co mogą zrobić starsi zbiorów?

W poprzednich numerach kwartalnika omówiliśmy siedem tajemnic długiego i produktywnego życia dla Boga. Teraz powstaje pytanie: W jaki sposób ty, jako starszy zboru i duchowy przywódca w swojej wspólnoty, możesz pozytywnie wpłynąć na innych liderów i współwyznawców w zborze i zachęcić ich do wprowadzenia tych zasad w życie? W niniejszym artykule i w kolejnych numerach kwartalnika podzielimy się praktycznymi wskazówkami i pomysłami na zmotywowanie przywódców i innych wyznawców do poprawienia stanu zdrowia oraz zaangażowania w ten program lokalnej społeczności wokół zboru.

Czy nie byłoby wspaniale, gdyby twój zbor był znany jako centrum zdrowia, uzdrowienia i troski o istotę ludzką w każdym aspekcie jej życia? Co by było, gdyby twój zbor był miejscem, w którym ludzie mogliby otrzymać pewne informacje o zdrowiu i skorzystać z porady w zakresie ich potrzeb fizycznych, umysłowych, emocjonalnych społecznych i duchowych? Tym właśnie zajmował się Jezus w swojej posłudze. Zaspokajał On potrzeby ludzi, a później wzywał ich, aby poszli za Nim. Tylko Jego metoda działania przyniesie owoc w naszych wysiłkach ewangelizacyjnych<sup>1</sup>.

Musimy jednak rozpocząć od siebie i od naszych zbiorów. W natchnionym komentarzu dotyczącym poselstwa zdrowia czytamy: „Nasz Pan nie przeprowadza teraz wielu osób do prawdy z powodu wyznawców, którzy nigdy się nie nawrócili [w kwestii poselstwa zdrowia], i tych, którzy się nawrócili, ale później powrócili na złą drogę. Jaki wpływ miałoby ci niepoświęceni wyznawcy na nowo nawróconych? Czyż nie zniweczyliby danego przez Boga poselstwa, które Jego lud ma zanieść bliźnim?”<sup>2</sup>. To przesłanie zdecydowanie skłania nas do ponownego rozważenia znaczenia poselstwa zdrowia w naszym

własnym życiu, abyśmy mogli dawać dobry przykład tym, których Pan przywiedzie do prawdy.

Pomysłem na prawdziwe zmiany w życiu fizycznym i duchowym naszych wyznawców jest klub piechura. W poprzednim numerze kwartalnika stwierdziliśmy, że jednym z czynników warunkujących długie życie w zdrowiu jest aktywność fizyczna, zatem motywowanie ludzi do rozpoczęcia tej przygody jest jedną z pierwszych rzeczy, którą możemy zrobić. Programy spacerów (wycieczek pieszych), takie jak *In Step for Life*, okazały się pomocne w wyrabianiu nawyku ćwiczeń, pozwalając ludziom doświadczyć poprawy zdrowia fizycznego (obniżenie ciśnienia krwi i poziomu cholesterolu oraz zmniejszenie wagi ciała), a także poprawy samopoczucia umysłowego i emocjonalnego (redukcja depresji, bezsenności i stresu).

Oto co można zrobić:

1. *Daj innym przykład i rozpocznij spacer* lub zaangażuj się w inny rodzaj codziennej aktywności fizycznej.

2. Jeśli w twoim zborze jest sekretarz lub zespół ds. zdrowia, ale nie ma żadnych inicjatyw w zakresie aktywności fizycznej, *podziel się swoim doświadczeniem i zasugeruj, że ludzie powinni przyłączyć się do klubu piechura*. Jeśli w twoim zborze nie ma sekretarza lub zespołu ds. zdrowia, porozmawiaj z pastorem, poproś Boga, aby posłał kogoś, kto ma zamiłowanie do misji zdrowotnej lub zgłoś się na ochotnika, aby wprowadzić w życie tę inicjatywę samemu!

3. *Rozpocznij od rozdawania krokomierzy* tym, którzy chodzą na spacer sami lub ze znajomymi. Zachęć ich do tego, aby codziennie notowali liczbę kilometrów, które przeszli podczas ćwiczeń (możesz wykorzystać następującą tabelę: [http://www.instepforlife.com/PDFs/Physical\\_Activity\\_Log.pdf](http://www.instepforlife.com/PDFs/Physical_Activity_Log.pdf)). Na koniec każdego kwartału wręcz uczestnikom certyfikaty i rozdaj nagro-

dy. Zachęć cały zbor, aby przeszedł co najmniej 1600 km każdego miesiąca.

4. *Zachęć ludzi, aby podzielili się swoimi historiami* podczas minuty dla zdrowia między szkołą sobotnią a kazaniem. Ich historie będą stanowiły motywację dla innych osób. Dlaczego robić to podczas nabożeństwa sobotniego? Ludzie potrzebują reedukacji i przypomnienia ważności troski o pełnię zdrowia oraz jego zależności od duchowej podróży. Dzięki temu podczas drugiej części nabożeństwa będziesz miał uważnych słuchaczy. Troska o ciało to również akt uwielbienia Boga.

5. *Zaproś sąsiadów*. Wielu ludzi wie, że powinni się gimnastykować, ale nie wiedzą, od czego zacząć. Twój zbor może wyjść naprzeciw ich potrzebom. Zachęć współwyznawców, aby zaprosili swoich sąsiadów, by towarzyszyli im w spacerach i przyłączyli się do klubu piechura.

Dano nam następująca rada: „Wszyscy, którzy tylko mogą, powinni każdego dnia spacerować na świeżym powietrzu, zarówno latem, jak i zimą. Spacer, nawet zimowy spacer, będzie bardziej korzystny dla zdrowia niż wszystkie leki, które mogą przepisać lekarze”<sup>3</sup>. Nauka potwierdza, że ćwiczenia fizyczne są najlepszym lekarstwem. I to nie tylko w kwestii zdrowia fizycznego. Nasze ciała — świątynie Ducha Świętego — i nasze umysły będą lepiej dostrojone do wsłuchiwania się w Jego głos, gdy nasz mózg będzie dotleniony, a nasze ciała wzmocnione. Oto jeszcze inny sposób wysławiania Boga w ciele naszym (zob. 1 Kor 6,20). ✓

**Katia Reinert**

<sup>1</sup> Zob. Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 2009, wyd. VI, s. 94.

<sup>2</sup> *Taž, Testimonies for the Church*, t. VI, s. 370.

<sup>3</sup> *Taž, Counsels on Health*, s. 52.

[Autorka jest dyrektorem Sekretariatu Zdrowia Wydziału Północnoamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

# Starsi zborów pozyskujący dusze dla Chrystusa

**W** strukturze organizacyjnej zborów są różne oddziały. Podczas wyborów mówimy o nich jako o urzędach zborowych. Na ogół ich działania prowadzone są oddzielnie — każdy kierownik oddziału wykonuje swoje obowiązki. To dobra praktyka i tak naprawdę konieczna, jeśli każdy ma wydajnie pracować dla zboru. Nikt nie może robić wszystkiego.

Gdy jednak chodzi o pozyskiwanie dusz dla Chrystusa, to te linie podziału się zacierają. Kierownicy i nauczyciele dziecięcej szkoły sobotniej mają pozyskiwać dusze dla Chrystusa. Tak samo jest w przypadku oddziału pracy charytatywnej, diakonów, grup młodzieży i starszych zboru — każdy ma być zaangażowany w tę pracę, niezależnie od tego, czy piastuje jakiś urząd, czy nie. Czy w kwestii misyjnej do pewnego stopnia nie odseparowaliśmy oddziałów i nie złożyliśmy odpowiedzialności na kierowników ewangelizacji lub misji wyznawców, którzy z kolei muszą apelować do wszystkich innych urzędników i współwyznawców, aby ci przyłączyli się do nich w pozyskiwaniu dusz dla Jezusa? Od razu widać tutaj nieprawidłowość w zrozumieniu tego, kto ma dokończyć głoszenie poselstwa ewangelii.

Innymi słowy, starszy zboru ma swoją pracę do wykonania — na podium, na posiedzeniach rady zboru, podczas odwiedzin duszpasterskich, przy rozwiązywaniu różnych problemów — i może mu się wydawać, że nie musi reagować na zaproszenie do świadczenia kierowane przez koordynatora misji wyznawców, ponieważ jego własny urząd stawia przed nim zbyt duże wymagania w kwestii zaangażowania i poświęcenia własnego czasu. Takie podejście wiąże się jednak z wielkim niebezpieczeństwem. Dla czego? Ponieważ świadczenie w biblij-

nym ujęciu niekoniecznie odbywa się wtedy, gdy w sąsiedztwie rozdram piętnaście wypełnionych prawdą broszurek. Można to zrobić po prostu dlatego, aby nie czuć się winnym z powodu nieczynienia tego. Z tych samych względów można czuć się lepiej po powrocie z udzielania lekcji biblijnych. Dlatego też takie działania mogą być jedynie wypełnieniem obowiązku, a nie świadczeniem.

Jako starsi zborów pełniący urząd, odwiedzając nowo ochrzczonej rodzinę i zapraszając ją do siebie na obiad i w ten sposób wzmacniając jej członków w wierze. Odwiedzamy również osoby, które odeszły od zboru, staramy się je ponownie pozyskać i przyprowadzić do trzody. Odwiedzamy także chorych współwyznawców w szpitalu i zostawiamy pełną zachęty ulotkę pacjentowi leżącemu na łóżku obok. Robimy wiele rzeczy, które nazywa się świadczeniem, ale możemy podejmować te działania tylko po to, aby spełnić złożoną na nas odpowiedzialność, która w naszym mniemaniu stanowi element obowiązków związanych z urzędem.

Możesz zapytać, czy powyższe działania, tzn. rozdawanie literatury, udzielanie lekcji biblijnych, odwiedzanie nowych wyznawców, tych, którzy odeszli od zboru, i tych, którzy są chorzy, nie są świadczeniem? Mogą być, ale nie muszą! Wspomnieliśmy już tę różnicę. Jeśli podejmujemy się tych zadań, bo musimy podzielić się naszą głęboką miłością do Pana, to jest to świadczenie. Jeśli natomiast czynimy to, ponieważ do takich działań obliuguje nas nasz urząd lub przynależność do Kościoła, to wcale nie jest to świadczenie. Można je odczytać jako próbę uzyskania Bożej akceptacji dzięki naszym uczynom.

Tak naprawdę wyznawca, którego z Chrystusem nie łączy osobisty związek oparty na miłości, nie może

o Nim świadczyć. Może wykonywać pracę misyjną, ale to nie jest świadczenie. Już sam akt prawdziwego przyjęcia Jezusa oznacza stanie się Jego świadkiem. Nie świadczymy wtedy po to, aby zyskać akceptację lub nagrodę. Autentycznie świadczymy o Panu, który kocha wszystkich ludzi tak, jak kocha nas. Chrystus niejako się przez nas przelewa, jak woda ze szklanki umieszczonej pod ciekącym kranem. Nietrudno jest opowiadać o Tym, którego kochamy. Wielu próbuje świadczyć bez doświadczenia pierwszej miłości, o której mogliby opowiadać. Przez to borykają się jedynie z ciężkim i bolesnym obowiązkiem.

Jeden z najbardziej oczywistych biblijnych przykładów prawdziwego świadczenia znajdujemy w radzie udzielonej przez Zbawiciela opętancemu:

— „Idź do domu swego, do swoich, i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował” (Mk 5,19).

Ewangelista Łukasz dodaje: „Gdy Jezus powrócił, przyjął go lud; wszyscy go bowiem oczekiwali” (Łk 8,40).

Ellen G. White dobitnie podkreśla tę samą prawdę: „Starajcie się wyprowadzić słuchaczy — mężczyzn i kobiety — ze stanu duchowej obojętności. Mówcie ludziom, w jaki sposób znaleźliście Chrystusa i jakie błogosławieństwa odnieśliście od czasu waszych doświadczeń w Jego służbie. Mówcie im, jakie błogosławieństwo staje się waszym udziałem, gdy siadacie u stóp Jezusa i słuchacie Jego drogocennych nauk, zawartych w Słowie Bożym”<sup>1</sup>.

Możesz teraz zadawać sobie pytania: Czy świadczenie ogranicza się do mówienia o Chrystusie i o naszej miłości do Niego? Czy świadczenie to opowiadanie innym o przykazaniach, o sobocie, o naturze człowieka,

o zdrowym stylu życia, o resztkę i o poselstwie trzech aniołów? Czy obecnie nie osłabiamy nacisku na wielkie prawdy doktrynalne na rzecz mówienia tylko o Jezusie?

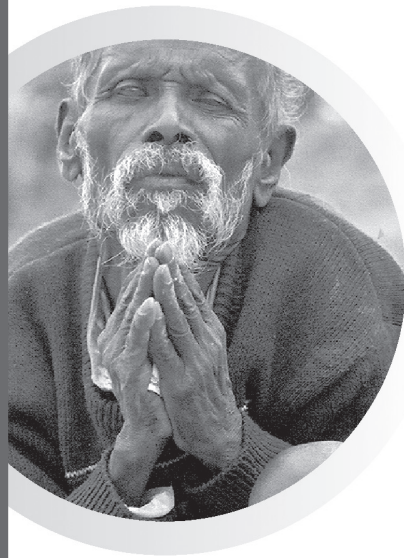
Tak, świadczenie ogranicza się do mówienia innym o Chrystusie! Jednak zawiera ono w sobie przedstawienie Go we wszystkich wielkich prawdach biblijnych, gdy pokazujemy bliźnim, co to znaczy prowadzić chrześcijańskie życie. Dobrze się nad tym zastanów: Jeśli pokażemy, że przykazania objawiają związki oparte na miłości; że sobotę należy poświęcać na dalsze poznawanie Chrystusa; że zdrowy styl życia powoduje, iż mamy świeży umysł zdolny pełniej pojmować Boga, Jego miłość i Jego drogę, dzięki czemu będziemy upodabniali się do Niego; że poselstwo trzech aniołów uczy nas, jak naprawdę wielbić Pana i uniknąć oszustw, jakie są głoszone na Jego temat, to świadczymy o Chrystusie tak, jak to powinniśmy robić, niezależnie od tego, jaką sferę życia chrześcijańskiego omawiamy w danym momencie. Niestety wielu nie nauczyło się tej ważnej prawdy w kwestii autentycznego świadczenia, mimo obfitości rad, jakie zostały nam udzielone.

Oczywiście w zborze są potrzebne oddziały i specjaliści — starsi zboru również powinni być specjalistami w wykonywanej pracy. Jednak oddziały nie powinny być zamkniętymi i odseparowanymi przedziałami, gdy chodzi o pozyskiwanie dusz dla Jezusa. Kierownik misji wyznawców nie może być jedyną osobą, która prosi o pomoc w realizacji tego dzieła. Jego zadaniem jest raczej zorganizowanie najbardziej efektywnego zespołu na bazie zboru pełnego osób pozyskujących dusze. Taki zбір może powstać dzięki nowonarodzeniu każdej z tych osób. A starszy zboru powinien wskazywać drogę. ✓

*Carl Coffman*

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Ewangelizacja*, Warszawa 2000, wyd. II, s. 306-307.

[Pisząc ten artykuł, autor był dziekanem Wydziału Religii na Andrews University].



## Sam na sam z Wszechmogącym

Jak postrzegasz modlitwę? Jaki jest jej cel? Czy jest nim sporządzenie listy prośb i problemów oraz przedstawienie jej Bogu w formie możliwej do przyjęcia? Pan nie poucza nas, abyśmy modlili się bez ustanku po to tylko, aby On mógł — jak dżin — spełniać wszystkie nasze prośby i zaspokajać wszystkie nasze potrzeby.

Cel modlitwy jest o wiele głębszy. Modlitwa jest sposobem na utrzymanie nieustannej i ważnej społeczności z Bogiem. W modlitwie chodzi o poznanie Go, wielbienie Go, miłowanie Go, oddawanie Mu czci i pielęgnowanie żarliwego i głębokiego związku z Nim. Modlitwa to bycie świadomym Pana, Jego obecności, Jego działania, Jego łaski i tego wszystkiego, co się tyczy naszego niebiańskiego Ojca.

W modlitwie chodzi o wysławianie Boga przez okazywanie Mu całkowitego zaufania i zupełnej zależności od Niego. Chodzi w niej o doświadczenie Jego obecności,

przebaczenia, mocy, mądrości, radości, miłości, współczucia i zaufania.

Przyjrzyjmy się dokładnie modlitwie i jej roli.

Bóg zawsze odczuwa nieprzeparowane pragnienie przebywania z nami. W stworzeniu chodzi o przebywanie Jego z nami. W świątyni chodzi o przebywanie Jego z nami. Jezus to Immanuel, co oznacza: *Bóg z nami*. Gdy Chrystus udał się do nieba, to posłał Ducha Świętego, aby był z nami. Powtórne przyjście Pana to największy przykład Bożej obecności z Jego ludem.

Na kartach Biblii odkryłem, że w całej spisanej historii Bóg dokładał wszelkich starań, aby uświadomić swojemu ludowi, że jest pośród niego. Jahwe wiedział, że po wyprowadzeniu Izraelitów z Egiptu na pustynię i podczas wędrówki do ziemi obiecanej ich serca napełni strach i poczucie osamotnienia. Nie mieli żadnej armii ani murów, które chroniłyby ich przed atakami wrogów. Nie znali nawet drogi do ziemi obiecanej.



Swoimi umysłami *pojowali* to, że są ludem Jahwe i że On obiecał ich ochraniać. Jednak trudno było im *odczuć* Bożą obecność. Dlatego też Najwyższy, chcąc przekonać ich o tym, że jest z nimi, gdziekolwiek się udają, dał im widoczny znak swojej obecności. „A Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą” (Wj 13,21).

Jeśli kiedykolwiek mieli wątpliwości, czy podążają we właściwym kierunku, to wystarczyło tylko podnieść głowę i zobaczyć słup obłoku. Jeśli kiedykolwiek sytuacja napawała ich przerażeniem, to wystarczyło spojrzeć na słup ognia, który rozświetlał swoim blaskiem cały obóz. Pan dopilnował, żeby odczuwali Jego obecność.

Nowy Testament rozpoczyna się od zaoferowania przez Boga swojej obecności w osobie Chrystusa, Jego Syna. Dziecko obietnicy miało być nazwane Immanuel, to znaczy „Bóg z nami” (Mt 1,23). Apostoł Jan wyjaśnia znaczenie narodzin Jezusa: „Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Boża obecność objawiała się w potężny sposób przez Chrystusa. Przekształciła zwykłych grzesznych ludzi w apostołów, którzy „uczynili zamęt w całym świecie” (Dz 17,6). Nawet niewierzący przywódcy dostrzegli, co było przyczyną

zmiany, jaka dokonała się w tych ludziach: „Widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem” (Dz 4,13).

Jednak mimo wielkiej mocy, z jaką objawiała się Boża obecność w Chrystusie, czegoś jeszcze brakowało. Misja Jezusa na ziemi trwała tylko około 42 miesięcy. Syn Człowieczy nigdy nie opuścił Palestyny. Tylko stosunkowo niewielka liczba ludzi spotkała się z Nim osobiście. Ogromna większość ludzi, którzy żyli na ziemi, nigdy nie miała z Nim bezpośredniego kontaktu. Dlatego Jezus obiecał swoim apostołom:

— „Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki — Ducha prawdy” (J 14,16-17).

Wkrótce po tym, jak Chrystus wstąpił do Ojca, ta obietnica znalazła swoje wypełnienie w dniu Pięćdziesiątnicy. Bóg posłał wtedy Ducha Świętego, aby na stałe zamieszkał w wierzących.

Od czasów Pięćdziesiątnicy wszyscy wierzący mają mocny znak Bożej obecności wśród nich. Gdy ukorzysz się przed Chrystusem i stajesz się Jego własnością, Bóg oczyszcza cię z grzechu i jednocześnie napełnia swoim Duchem Świętym. Po pewnym czasie zaczynasz zdawać sobie sprawę z tego, że nigdy nie jesteś sam. Boża obecność jest rzeczywista. Możesz ją odczuwać. On jest z tobą, gdziekolwiek się udajesz.

Gdy ćwiczysz się w uświadamianiu sobie Bożej obecności, przez cały dzień wychytujesz płynące od Niego sygnały. W pracy, w domu, w samochodzie — gdziekolwiek jesteś — zaczynasz prowadzić dialog z Panem. Otwierasz przed Nim swoje serce i wiesz, że On cię słucha. Nie chodzi tutaj o budynek kościelny lub klęczenie, ale o Bożą obecność w tobie i wokół ciebie: „Chrystus w was, nadzieja chwały” (Kol 1,27).

Jestem chrześcijaninem całe życie, ale dopiero ostatnio zacząłem ćwiczyć się w Bożej obecności w moim życiu. Nauczyłem się, że w samochodzie, podczas pracy, w domu, podczas tre-

ningu, pomagając komuś w przeprowadzce, leżąc nocą w łóżku — wszędzie, w każdym czasie i w każdych okolicznościach — mogę konkretnie łączyć się z moim Panem. Bóg jest blisko mnie i chce radować się moją przyjaźnią.

Gdyby Jezus miał rozmawiać ze mną osobiście, to powiedziałaby:

— Pragnę znaleźć z tobą wspólny język jako Ten, który ci przebaczył i jako twój Pan. Chcę być także twoim najlepszym Przyjacielem. Chcę, aby nasze rozmowy przyniosły ci pocieszenie, pokój i radość. Chcę przez cały dzień roztaczać nad tobą swój ożywczy cień. I chcę także, abyś myślał o Mnie cały dzień. Chcę, żebyś wiedział, że nigdy nie jesteś sam. Gdziekolwiek idziesz i cokolwiek robisz, będę przy twoim boku. Pragnę, abyś odkrył Moją obecność w swoim codziennym życiu. Będę twoim Towarzystwem.

Oto, co mamy na myśli, gdy mówimy, że modlitwa to świadomość obecności Boga.

Nauczyłem się, że modlitwa jest bardziej postawą umysłu niż przyjęciem określonej pozy lub formy wyrazu. Jest to postawa doświadczania Bożej obecności przez cały dzień, we wszystkich okolicznościach. Jeśli żyjemy ku chwale Pana, całe nasze życie może być formą modlitwy. Każdego dnia uczymy się polegać na Jezusie, aby żyć nadprzyrodzonym życiem w trudnym ziemskim środowisku. Jest to modlitwa „bez przestanku” (1 Tes 5,17).

Zdecydowanie zachęcam cię, abyś odpowiedział Panu i abyś Go poznał. Będzie to wymagało pewnej pracy. Być może będziesz musiał trochę wcześniej wstać, aby poświęcić czas na zatopienie się w Jego Słowie i zaniesienie do Niego na kolanach swoich modlitw. Powinieneś spędzać czas w Jego obecności, a także z Jego ludem, ponieważ nasz wielki Bóg zasługuje na to, aby Mu odpowiedzieć. ✓

*S. Joseph Kidder*

[Autor jest profesorem wzrostu Kościoła i przywództwa w Adwentystycznym Seminarium Teologicznym na Andrews University].

# Wydawnictwo „Znaki Czasu” poleca

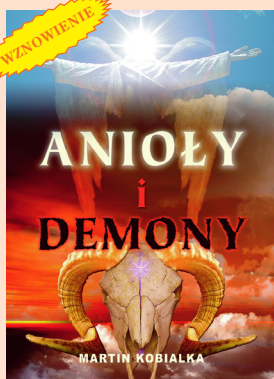
## 1. ZDROWIE

Autor udowadnia, że dieta wegetariańska stanowi pełnowartościowy pokarm chroniący organizm ludzki przed wieloma chorobami cywilizacyjnymi. Książka przedstawia także humanitarne, religijne i ekonomiczne aspekty wegetarianizmu.



## 2. EWANGELIZACJA

Nadnaturalne fenomeny zapowiedziane w Biblii na czasy końca budzą coraz większe zainteresowanie ludzi. Takie tematy jak działalność aniołów, objawienia maryjne, porwania przez UFO czy życie po śmierci przyciągają naszą uwagę. Książka wyjaśnia pochodzenie różnych paranormalnych zjawisk. Ukazuje, jakie moce kryją się za kulisami tych dziwnych rzeczy.



## 3. RODZINA I WYCHOWANIE

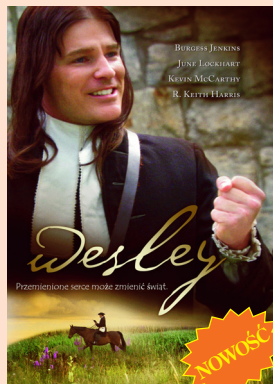
Publikacja przedstawia zasady, którymi powinni kierować się chrześcijańscy rodzice. To szczegółowe rady dotyczące dyscypliny, budowania charakteru oraz fizycznego i duchowego kształcenia dzieci. Pierwsze wydanie w języku polskim.



Nowy podręcznik do nauki religii w VI klasie szkoły podstawowej. Przedstawia wielki konflikt między Bogiem a szatanem na przestrzeni wieków. Najważniejszym przesłaniem podręcznika jest zacieśnienie więzi ucznia z Jezusem oraz to, by mógł on opowiedzieć się po Jego zwycięskiej stronie.

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu” ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa, tel.: 22-331-98-00, faks: 22-331-98-01, e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl księgarnia internetowa: www.sklep.znakiczasu.pl

## 4. HISTORIA



Książka przybliżyła mniej znane postaci i dzieła literackie reformacji XVI wieku, ukazując ich ogromny wpływ na polską kulturę.

DVD. Fabularyzowany dokument — opowieść o wybitnym reformatorze XVIII-wiecznej Anglii. Film niezwykle ciekawie przybliży postać Jana Wesleya jako zwykłego człowieka, a zarazem jednego z największych przywódców protestanckich Europy.

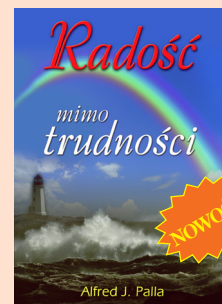
## 5. DUSZPASTERSTWO

Szanowany pastor, mąż i ojciec, Bernie Anderson, w tajemnicy przed światem walczył z uzależnieniem od pornografii i seksu. Narażony na kontakt z pornografią od najmłodszych lat, stał się ofiarą nałogu, póki nie pozwolił, by Bóg go zmienił. Ta książka oferuje zrozumienie, wsparcie i fachową wiedzę, świadcząc dobitnie o całej prawdzie tego rodzaju nałogu oraz o tym, jak możesz ochronić siebie i swoją rodzinę przed zagrożeniem ze strony pornografii.



## 6. POMOCE HOMILETYCZNE

Znakomita pomoc do kazań i wszelkich rozważań na temat radości chrześcijańskiej oraz znoszenia trudności życiowych. Książka napisana w oparciu o List apostoła Pawła do Filipian, pełna przykładów, sentencji i sporej dawki zdrowego humoru.



Książka odpowiada na podstawowe pytania: Jak mogę osiągnąć sukces w życiu zawodowym, małżeństwie i życiu religijnym? W jaki sposób cieszyć się pełnią życia we wszystkich jego aspektach? Dużo przykładów i odrobiny humoru.



Jak zadbać o zdrowy głos i pracować nad jego rozwojem? To książka dla wszystkich, którzy w sposób zawodowy posługują się głosem, a więc dla mówców, duchownych, aktorów, piosenkarzy...

